

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

STAN POGODY

Dzisiaj będzie pochmurno, ciepło, proszący śnieg. Najwyższa temperatura w dzień około 32 stopni, w nocy 23 stopni. Wiatry zachodnie 12-18 mil na godzinę.

W czwartek będzie pochmurno, łagodnie; temperatura najwyższa około 35 stopni. Możliwość opadu śnieżnego w środę 10 procent, w nocy 30 procent, w czwartek 20 procent.

Wschód: — 6:53; Zachód: — 5:17.

KALENDARZYK

DZIS — środa, dnia 10 lutego — Jacka, Scholastyki.

JUTRO — czwartek, dnia 11 lutego — Adolfa, Honoraty.

POJUTRZE — piątek, dnia 12 lutego — Urodziny Lincolna i Kościuszki, Juliana, Eulalii.

No. 34 Rok (Vol.) LXIII

CHICAGO, ILL., ŚRODA, 10-GO LUTEGO, (FEBRUARY), 1971

Telephone BRunswick 8-8700 15c

TRAGICZNE SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI

Prezydent Gratuluje Astronautom

Z Dnia

—SAMI DOSTARCZAMY
—MATERIAŁY
—DO "POLISH JOKES"

W "Cleveland Press" ukazał się duży, nawet za duży, raport z zebrania nieznanego nawet wielu działaczom polonijnym organizacji p.n. "Polish Americans Inc." Reportaż, mówiąc delikatnie, nie przynosi nam zaszczytu. Jeden z naszych Czytelników w Cleveland, Ohio, na przysłanym wycinku dopisał: "to straszny artykuł... zrobili z nas kretyńców"...

Opinia Czytelnika jest niestety trafna. Autorem raportu p.t. "Polish Power comes alive on Broadway" jest Dick Feagler. Celem zebrania "Polish Americans Inc." nie był protest i konklawa przeciw "Polish jokes", lecz brak "dziabów" z patronażu partyjnego, takich jak woźny sądu, pisze Feagler. "President Markuszka grzmiał z za stołu prezydenckiego, że "przez lata politykerzy przychodzą na 55-tą i Broadway po nasze głosy. Zasypują nas listami, prosząc o poparcie. Mamy waziki pełne listów, ale nie mamy dziabów". Markuszka zapewnił, że zebranie, które zwołał będzie miało historyczne znaczenie, ponieważ oznacza narodziny "Polish Power", a może nawet polskiej Partii Czarnej Pantery. Wówczas "prezes" Markuszka musiałby używać pastę — nie na buty — lecz na swojej twarzy.

Reportaż jest jedną wielką kpiną. Sprawozdanie skarbnika wykazało, że sytuacja finansowa organizacji jest dobra. "Po odliczeniu \$51.96 za 'kielbasi' z firmy R-K Sausage Co. na przyjęcie świąteczne, \$333.29 pozostało na rewolucję". "Jutro, oświadczył prezes Markuszka, wysuniemy kandydata na prezesa 'Men's Cosmopolitan Democratic League'. Na pytanie, kto będzie kandydatem — prezes Markuszka odpowiedział — ja".

Nie będę powtarzał wszystkich bredni i kpin z Polaków zawartych w raporcie Feaglera, do czego roduce zebrani przy 55-ty i Broadway w Cleveland, dali dość powo-

(ciąg dalszy na str. 2ej)

Papież Błogosławi Apollo 14 i Całą Amerykę

Watykan (UPI). — Papież Paweł VI, który żywo interesował się lotem do księżycy, przesłał wczoraj za pośrednictwem prez. Nixona gratulacje dla astronautów Apollo 14 i błogosławięństwo dla całego narodu amerykańskiego. Papież obserwował opadanie Apollo 14 na telewizji i zaraz po osiągnięciu przez statek przestworzy powierzchni wód Pacyfiku przesłał telegram gratulacyjny do prez. Nixona.

Papież połączył gratulacje z "głębokim podziwem dla wielkiego wyczynu, który otwiera nadzieję, że będzie służył sprawie pokoju i dobrobytu ludzkości".

"Łączymy się w modlitwach dziękczynienia do Stwórcy za umożliwienie tego wyczynu i sprowadzenie na cały naród amerykański najwspanialszych błogosławięństw nieba" — brzmi końcowe zdanie telegramu Papieża.

Precyzyjne Lądowanie Na Pacyfiku

Kwarantanna Do 26 Lutego Na Wyspie Samoa

Space Center, Houston — (UPI). Astronauci Apollo-14 zakończyli wczoraj swą misję do księżycy, osiągając "absolutnie doskonałe wyniki" i opadając "precyzyjnie" na Pacyfiku w miejscu wyznaczonym.

Podróż ich do księżycy i z powrotem trwała 9 dni i 2 minuty. Astronauci są w doskonałym stanie zdrowia. Przywieźli 109 funtów kamieni z księżycy zupełnie różnych od tych, jakie przywiezła załoga Apollo 11 i 12. Opad astronautów na Pacyfiku nastąpił o godz. 3.04 czasu Chicago. W 45 minut po znalezieniu się na falach Pacyfiku astronauta byli już bezpieczni na pokładzie lotniskowca New Orleans, na którym pozostaną do czwartku na "pierwszej kwarantannie".

Zaraz na lotniskowcu astronauta otrzymali telefon od prezydenta Nixona, który złożył im gratulacje. W imieniu własnym i całego narodu, wyrażając się, że ich wycieczka "stała się nadzieją dla starszego pokolenia". Astronauci są zaproszeni do rodzinami do Białego Domu na obiad.

Astronauta Stuart Roosa, który nie był na księżycu, lecz wirował w orbicie księżycy, powiedział, że przez cały czas miał "fantastyczne widoki", ale najpiękniejszy widok jest jednak z "okna lotniskowca", bo mówiąc, jako marynarz, "lepiej jest pływać, niż latać".

Astronauta Shepard zapytany, która z jego podróży do księżycy była dla niego bardziej interesująca, odpowiedział, że obie "jazdy były wielkie i zajmujące, dodając, że nie spodziewał się tylko, iż skorupę księżycy znajdzie tak twardą. Spodziewał się, że był będzie większy.

Jutro astronauta zostaną zawiezieni helikopterem do Pago Pago, na amerykańskiej wyspie Samoa, gdzie przejdą ścisłą kwarantannę ostateczną aż do 26 lutego włącznie. Podczas kwarantanny eksperci zbadają, czy astronauta nie przywieźli z księżycy zaraźliwych bakterii.

Wielki sukces naukowy misji Apollo 14 zapewnił przygotowania do dalszych misji Apollo 15, 16 i 17, które już są w przygotowaniu programu zdobywania przestworzy przez USA na najbliższą przyszłość.

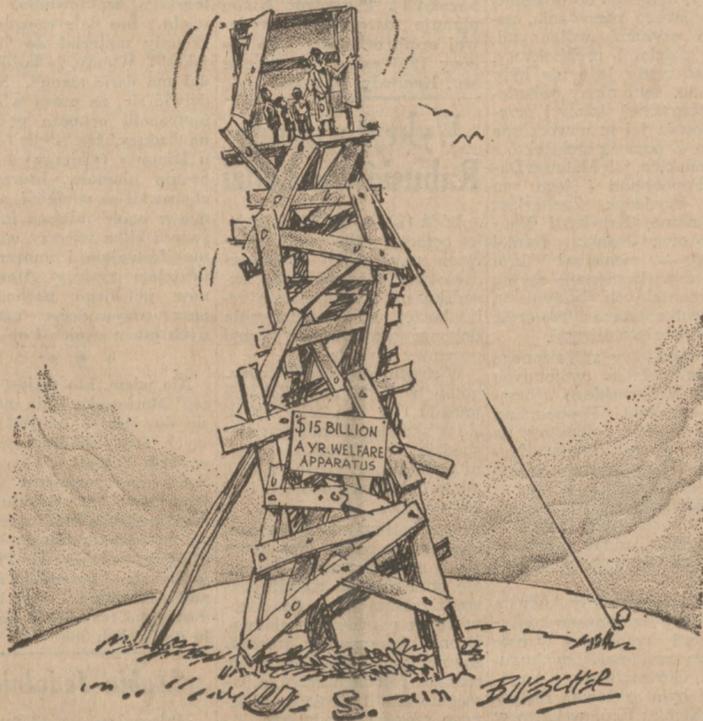
Napad Na Konsulat Jugosławii

Sztokholm (UPI). — Dwóch uzbrojonych mężczyzn wdarło się do gmachu konsulatu Jugosławii w Göteborgu, pochwyliło strażnika i dwie żony pracowników konsulatu, jako zakładników, i domagały się zwolnienia przez rząd Jugosławii, skazanego na śmierć Kroaty.

Szwedzka policja otoczyła dom konsulatu, nie wkroczyła jednak do niego, oczekując dalszych decyzji.

Jeden z zamachowców zatelefonował do ambasady Jugosławii w Sztokholmie i przedstawił swe żądania. Poadała się on również za Kroatę Iwana Vuicevicia. Żąda on, aby zwolniono kroackiemu terrorystę Hrkaćowi rząd jugosłowiański wręczył również \$100,000.

Aparat Opieki Społecznej Kosztem 15 Bilionów Rocznie



Egipt Oskarża Izrael O Odrzucenie Propozycji Pokojowych

Srodkowy Wschód. (UPI) — Egipt oskarża Izrael, że wczoraj odpowiedział premier Goldy Meir jest właściwie odrzuceniem pokojowej inicjatywy Arabów, w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego.

Premier Izraela powiedziała wczoraj, że zgadza się na otwarcie Kanału Sueskiego, ale pod warunkiem, że będą mogli z niego korzystać również i statki Izraela oraz z tym zastrzeżeniem, że wojska izraelskie zostaną wycofane z Kanału, dopiero po zawarciu traktatu pokojowego.

Egipt twierdzi, że tego rodzaju odpowiedź Izraela jest właściwie odrzuceniem propozycji pokojowych, które przyjmowały, że najpierw będzie wycofanie wojsk izraelskich z Kanału a dopiero później zostaną wznowione prace nad uruchomieniem drogi wodnej. Izrael natomiast uważa, że propozycja egipska nie są szczerze i zasadniczo mają na celu nie osiągnięcie porozumienia, a tylko poprawę sytuacji strategicznej Egiptu nad Kanałem.

Izraelski komunikat podaje, że 6 Arabów zostało zabitych w czasie potyczki w okolicy Golan, nad izraelsko-syryjską linią zawieszenia broni. Izraelskie władze bezpieczeństwa aresztowały 45 Arabów w okupowanej przez Izraela części Jordanii, oskarżonych o raketowe ataki na Jerozolimę.

Od Poniedziałku Funt Angielski Równy Stu Pensom

Londyn (UPI). — Z końcem dnia dzisiejszego angielskie banki będą zamknięte celem przeliczenia rachunków na system dziesiętny. Od poniedziałku funt angielski będzie miał 100 pensów, zamiast jak dotychczas 20 szylingów.

Hanoi Oskarża US

Paryż (UPI). — Delegacja Północnego Wietnamu na rozmowy pokojowe w Paryżu wydała dziś komunikat, oskarżając US o dokonanie w ciągu miesiąca stycznia 2,622 lotów zwiadowczych nad terenem Północnego Wietnamu.

Ponadto komuniści oskarżyli amerykańską flotę o przekroczenie granicy wód terytorialnych Północnego Wietnamu.

Komunikat nie porusza sprawy ofensywy Aliantów w Laosie. Komunikat kończy się stwierdzeniem, że "Administracja Nixona w dalszym ciągu gwałci suwerenność Północnego Wietnamu i zagrożą jego bezpieczeństwu".

Obawy Thanta z Powodu Inwazji Laosu

New York (UPI). — Na wiadomość o inwazji Laosu, najpierw przez wojska Północnego Wietnamu, a teraz przez wojska Północnego Wietnamu, sekretarz generalny Narodów Zjednoczonych U Thant wyraził obawę, że ta inwazja dwustronna może być "śmiercielnym ciosem" w konwencję Genewską z 1962 roku w sprawie Indochin.

Te obawy U Thanta spotęgowały się jeszcze, gdy wczoraj Związek Radziecki oskarżył Stany Zjednoczone o "otwarcie nowego frontu wojny", przez poparcie inwazji południowego Laosu przez wojska Północnego Wietnamu.

U Thant wyraził się, że najazd zbrojny Laosu przez wojska Północnego Wietnamu poparty przez Lotnictwo US, jest jeszcze jednym pozbawianym godnym epizodem w długiej historii barbarzyńskiej wojny w Indochinach.

U Thant zwrócił się z apelem do rządu Laosu, aby natychmiast nawiązał rozmowy z komunistycznym Pathet Lao.

Rząd Laosu w Vientiane wyraził żal z powodu zbrojnej interwencji i "wezwał obce wojska do opuszczenia kraju".

Również komunistyczne Chiny i reżym w Hanoi wyraziły swe ubolewanie z powodu inwazji Laosu przez Północny Wietnam i Stany Zjednoczone.

Defilada Jałmużników u Gierka

Warszawa. — W Polsce przebywał wicepremier Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Azis Sidki. Przyjazd wicepremiera Azisa Sidki miał miejsce w ramach szerokiej kampanii dyplomatycznej zapoczątkowanej przez rząd ZRA, a mającej na celu wyjaśnienie stanowiska Zjednoczonej Republiki Arabskiej wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie. W trakcie wizyty w Polsce wicepremier ZRA został przyjęty przez I Sekretarza Edwarda Gierka, premiera Piotra Jaroszewicza i wicepremiera Franciszka Kaima oraz ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego.

(Poprzednio był już u Gierka przedstawiciel Hanoi. Wiadomo, aby się upewnić czy polska pomoc dla Północnego Wietnamu będzie nadal napływała. — przyp. Red.)

W Jugosławii Wyodrębniono Nowego Wirusa Raka

Belgrad. (UPI) — Jak podaje agencja Tanjug, uczeni jugosłowiańscy wyodrębnili wirusa z krtani owiec cierpiących na jedną z form raka. Wszczepienie go zdrowym jagniętom wywoływało u nich raka.

Dr Vladimir Cvetanovic z Titogradu i jego współpracownicy w Sarajewie odnieśli sukces w badaniach mających na celu ustalenie bezpośredniego związku między wirusem a chorobą zwaną adenomatosis, wariantem raka nawiedzającym, wprawdzie rzadko, także i ludzi.

Odkrycie to — jak podkreślił Dr Cvetanovic — może być przydatne dla badań nad przyczyną powstawania raka. Tego samego rodzaju doświadczenia prowadzi m.in. uczonego brytyjskiego Moreda (z instytutu Edynburskiego i bułgarskiego) i bułgarski Jenczew (z Sofii). Obaj wyżej wspomniany uczeni — informuje prof Cvetanovic — również wyodrębnili wirus raka, ale nie udało im się spowodować jego rozmnożenia w zdrowych jagniętach. Uczony jugosłowiański powiedział, że nie wie, czy dwaj uczeni wyodrębnili akurat ten sam typ wirusa.

3 Lata Obozu Za Książkę "Czy ZSRR Dotrwa Do Roku 1984?"

Moskwa. (UPI) — Najwyższy sąd sowiecki zatwierdził wyrok na 3 lata ciężkiego obozu pracy dla Andrzeja Amalkira, za napisaną przez niego książkę p.t.: — "Czy Sowiety dotrą do roku 1984?". Amalkir otrzymał najwyższy wymiar kar z §§ 190-191, z których był oskarżony. Wybitny sowiecki pisarz od listopada ub. roku, kiedy to zapadł wyrok w pierwszej instancji, znajduje się już w obozie pracy w Swierdłowsku.

Żołnierze Sajgonu Nacierają

Lotnictwo U.S. Wznosiło Naloty Na Nieprzyjaciela

Sajgon. (UPI) — W rozwijającym się natarciu na komunistów w Laosie około 10,000 żołnierzy Południowego Wietnamu przekroczyło dziś jedno z odgałęzień szlaku Ho Chi Minha, który jest głównym celem ofensywy. Główne siły grupy operacyjnej w Laosie znajdują się tylko 7 mil od granicy Południowego Wietnamu. Natomiast oddziały rozpoznawcze wdarły się już 15 mil w głąb Laosu. Lotnictwo U.S., mimo trwającej jeszcze złej pogody, wznowiło swe naloty, wspierając natarcie wojsk Południowego Wietnamu.

Posuwanie się naprzód głównych sił natarcia jest utrudnione nie tylko złą pogodą, lecz również faktem, że drogi są poprzecinane głębokimi kraterami po wybuchach bomb amerykańskich B-52, które przystępowały ofensywnie na tyłach nieprzyjaciela. Jak podaje komunikat nacierających oddziały natrafiają na stosunkowo niewielki opór komunistów, którzy wycofują się bez walki, pod naporem nacierających sił lądowych i wspierających ich lotnictwa.

W ręce wojsk Sajgonu wpadły poważne magazyny nieprzyjacielskiej broni, amunicji i żywności.

Komunikat Południowego Wietnamu zaprzecza wiadomościom, ogłoszonym przez przewodniczącego laotańskich komunistów, Pathet Lao, że ważny węzeł komunikacyjny na szlaku Ho Chi Minha, Sepone jest atakowane przez nacierające oddziały Sajgonu. Sepone jest jednym z głównych celów ofensywy.

Jak podaje oficjalny komunikat, od momentu przekroczenia granicy przez grupę operacyjną, w poniedziałek, w walkach zginęło 55 komunistów. Własne straty Południowego Wietnamu wyniosły 18 zabitych i 56 rannych.

Po 24-godzinnej przerwie stratosferyczne bomby B-52 wznowiły swe naloty na tyły nieprzyjacielskie. Również i helikoptery wystartowały do swych akcji, wspierających lądowe natarcie.

Liczba wojsk sajońskich, które obecnie biorą udział w operacji na terenie Laosu wzrosła z początkowych 5,000 do 10,000.

Komunikat US podaje wiadomość o zestrzeleniu w poniedziałek, nad Laosem helikoptera US.

Pogoda w Warszawie

New York (UPI). — W Warszawie dzisiaj jest pochmurnie i temperatura wynosi 28 stopni Fahrenheit, czyli minus 2.2 stopnie Celsjusza, według którego jest mierzona temperatura w Polsce.

Temperatura

New York (UPI). — Najniższa temperatura w naszym kraju była notowana dzisiaj rano 16 stopni poniżej zera w Elmira, N.Y. Najwyższa zaś osiągnęła wczoraj 86 stopni w El Toro, w Kalifornii.

W Los Angeles i w Dolinie San Fernando

38 Zabitych, 900 Rannych, 120,000 Bezdolnych

Los Angeles. (UPI) — Potężne trzęsienie ziemi, tak zwane "toczące się" (rolling) nawiedziło wczoraj rano południową Kalifornię, a w szczególności centrum Los Angeles i Dolinę San Fernando zabijając 38 osób i wyrządzając multimilionowe szkody w budynkach, autostradach, mostach i innych urządzeniach użyteczności publicznej. Dwie tony w dolinie San Fernando zostały tak mocno uszkodzone, że grozi ich przerwanie i zalew okolic milionami hektolitrow wód.

W Szpitalu Weterańskim San Fernando 8 pacjentów poniosło śmierć. Nadto 80 osób zostało odciętych od światła ruinami. Ognisko trzęsienia było w górach San Gabriel, w odległości 26 mil od Los Angeles. Mocno zniszczone trzęsieniem ziemi są miasteczka Newhall i Saugus, odległe o 10 mil od centrum trzęsienia, które zaczęło się o godz. 6-tej rano i trwało PEŁNĄ MINUTĘ. — Wiele gmachów i mostów runęło i zawało się w ciągu jednej minuty. Wiele innych zawało się w pewnym czasie po trzęsieniu. Masy ludzi uciekały w panice pyłami i koszlach, wielu trzęsieniem chwyciło w windach wielkich gmachów mieszkalnych. Na ratunku w Los Angeles popełniały przewody wodociągowe.

Trzęsienie ziemi w Los Angeles było odczuwane w promieniu 300 mil, a więc od Pacyfiku i granicy meksykańskiej, aż po Las Vegas. Cały ten rejon zamieszkuje ponad 10 milionów ludzi. Przewody elektryczne, wodociągowe i gazowe zostały poprzerywane, potłamszone lub uszkodzone, przy czym powstało wiele pożarów zaraz po trzęsieniu.

Szpitale w San Fernando Valley, Los Angeles i Hollywood raportowały, że ponad 900 osób rannych zgłosiło się do opatrunków. Szkody materialne oceniane na ponad \$100 milionów. Wiele ludzi doznało ataku serca. Wszystkie szkoły są zamknięte.

Gub. Ronald Reagan proklamował całą okolicę objętą trzęsieniem jako rejon głębszej żywiołowej, uprawniony do pomocy stanowej. Gub. Reagan zawiadził wczoraj z helikoptera tereny nawiedzone trzęsieniem ziemi i wydał zarządzenia ratunkowe dla ludności bezdomnej i ewakuowanej.

Prezes Nixon proklamował dzisiaj Kalifornię terenem głębszej żywiołowej i wystąpił wiceprez. Agnew na miejsce nieszczęścia, celem udzielenia pomocy w wysiłkach ratunkowych.

Ostatnie deszcze podają, że z nakazu Policji ewakuowano ponad 120,000 osób, w rejon trzęsieniami nie nawiedzane. Ostatniej nocy Policja nakazała ewakuować 18 mil kwadratów Doliny San Fernando, w obawie, że tama może runąć i cała dolina zostanie zalana wodami jeziora Van Norman.

Rozmowy Handlowe Warszawa-Bonn

Warszawa. — W Warszawie rozpoczęły się rozmowy delegacji gospodarczych Polski i NRF w sprawie zawarcia protokołu handlowego o wymianie towarowej między obu krajami w roku 1971, w ramach wieloletniej umowy o wymianie handlowej oraz współpracy gospodarczej i naukowej — technicznej między Polską a Niemiecką Republiką Federalną na lata 1970-1974.

Władysław Wiśniewski

Z Dziejów Zamku Królewskiego w Warszawie

Zapowiedź odbudowy Zamku Królewskiego w naszej stolicy wywołała poruszenie nie tylko w Warszawie i w całej Polsce, ale i we wszystkich środowiskach polonijnych w świecie. Ogromne znaczenie tego zabytku narodowego wypływa z wielu względów, jak: ponowne zajęcie przez Zamek swego odwiecznego, a obecnie pustego, miejsca na jednym z najpiękniejszych miejsc w Europie — Placu Zamkowym — oraz w celu uzupełnienia sylwetki stołecznej Warszawy, a przede wszystkim, jako symbolu ciągłości państwowości polskiej. Po zajęciu Warszawy, wróg rozumiejąc znaczenie Zamku, z całą bezwzględnością przystąpił do zupełnego zburzenia tego pomnika naszej państwowości i odwiecznej historii polskiej.

Dzieje tej słynnej monarchicznej siedziby sięgają daleko w naszą przeszłość. Jeszcze w początku XVI wieku, dawna ta rezydencja warszawska ksiądz mazowieckich była małym gotyckim zamkiem. Pierwszą przebudowę zamku warszawskiego, w stylu renesansowym, wykonano w czasach Zygmunta Augusta.

Pożar zamku królewskiego na Wawelu w 1595 roku stał się przyczyną do przeniesienia przez Zygmunta III swej siedziby z Krakowa na stałe do Warszawy. Stało się to w dwa lata później po pożarze na Wawelu, w 1597 roku.

Brzemienność ten w skutkach czyn postawił monarchę w obliczu wielkich zadań. Niewielkie wtedy, średniowieczne w swym założeniu miasto, leżące u dogodnej przeprawy przez Wisłę na głównym szlaku komunikacyjnym, który łączył Koronę z Litwą, należało przystosować do potrzeb stolicy wielkiego państwa.

Zygmunt III zabrał się z energią i zapałem do urzeczywistnienia tego zamysłu, zaczynając od budowy rezydencji królewskiej. Zamek książąt mazowieckich, aczkolwiek

przebudowany, nie wystarczał już na potrzeby dworu. W roku 1599 Zygmunt III przystąpił do gruntownej rozbudowy zamku, przekształcając go w obszerny, dwupiętrowy pałac, założony na pięcioboku, z wysoką wieżą zegarową na froncie.

Nieregularny kształt zabudowy spowodowały raczej mury i baszty dawnej siedziby Piastów mazowieckich i królowej Bony. Surowy w swej artykulacji zewnętrznej Zamek warszawski, ukończony w roku 1619, kiedy to pokryto blachą miedzianą hełm wieży zegarowej, — zerwał z tradycją renesansowego zamku polskiego. Uderza w nim przede wszystkim brak ozdobnej architektury, która stanowiła najbardziej charakterystyczny element świeckiego budownictwa XVI wieku. Daremnie też szukaliśmy w nowej rezydencji monarchicznej azurowych krużganków, które tyle uroku nadają renesansowym budowlom.

Kto był autorem planów Zamku Królewskiego w Warszawie, nie udało się dotąd ustalić źródłowo. Wiadomo, że w drugiej połowie XVI wieku, był przy nim zajeci architekt J. B. Quadro i jeden z Parrów. Możemy jednak nie bez zastrzeżeń przyjąć, że projektodawcą był nadworny architekt króla Zygmunta III, Jan Baptysta Trevano. Nadzorował on budowę, prowadzoną przez Jakuba Rotondo i Mateusza Castello. Nie znany natomiast bliżej Andrzej Hegner Abrahamowicz pełnił zapewne tylko funkcję kierownika administracyjnego robót, intendenta lub przedsiębiorcy budowlanego.

Adam Jarzębski, poeta i architekt, w swoim opisie Warszawy z roku 1643 podaje, że Zamek jest z cudzoziemska budowany, ma dwie "foremne" wieże w narożnikach i jedną zegarową pośrodku, a od strony Wisły "mury srogie jak forteca, kosztem drogie, od Zygmunta zmurowane".

Apertamenty królewskie, o-

zdobione historycznymi obrazami malarza nadwornego Tomasza Dolabelli, znajdowały się też kaplica, sala sejmowa, wysoka na dwa piętra, oraz "teatrum", o którym Jarzębski mówi: "z perspektywą budowane stoi zamek, z kolumnami, nie widziane między nami". Wyposażenie wewnętrzne Zamku Królewskiego z czasów panowania Wazów, uległo zniszczeniu w czasie wojen szwedzkich. Do naszych czasów dotrwało tylko kilka portali o charakterze włoskim.

Odbudowa Zamku warszawskiego, po zniszczeniach dokonanych w czasie wojen szwedzkich — rozpoczęła się dopiero w początkach wieku XVIII, za Augusta II. Reprezentował on typ ambientnego władcy, dążącego do upamiętnienia swego panowania, zarówno czynami wojennymi, jak i dziełami architektury. Chociaż rzadko jego nie były fortunne, snuł plany odbudowy zniszczonej stolicy i przekształcenia jej w nowoczesne miasto. Z pomocą architektów drezdeńskich, jak Mateusz Daniel Poppelmann i jego syn Karol Fryderyk, Zachariasz Longuelune, Krzysztof Naumann oraz Joachim Daniel Jauch, — zamierzał król wnieść w Warszawie szereg monumentalnych budynków, z których znikoma tylko część dożyła realizacji.

Do odbudowy zniszczonego podobał się architektów wojennych Zamku Królewskiego sporządził architekt Poppelmann śmiały projekt, polegający na dodaniu do pięcioboku Zygmunta III-go jeszcze dwóch skrzydeł od strony Wisły i porządkowaniu wybrzeża przy pomocy ozdobnych tarasów. Wydarzenia jednak ówczesne uniemożliwiły wykonanie tych planów.

Dalekosiężne plany Augusta II znalazły sumiennego kontynuatora i wykonawcę w osobie jego syna i następcy Augusta III. Główną zasługą Augusta III była gruntowna restauracja Zamku Królewskiego w Warszawie i rozszerzenie go przez budowę monumentalnego skrzydła od strony Wisły. Już w roku 1740 polecił król Gaetanowi Chiaveriemu przygotowanie odpowiednich planów. Nadworny ten architekt królewski, wstawiony budową o wielkich wartościach artystycznych katolickiego kościoła dworskiego w Dreźnie, przedłożył plan wspaniałej późnobarokowej budowli zamkowej.

Jednakże projekt nie zadowolili monarchę, który pracę zlecił popieranemu przez ministra hr. Bruhla, architektowi Knoffowi. Wybudowane w 1746 roku skrzydło Zamku od strony Wisły zachowało zasadniczy podział architekta Chiaveriego, ale ciężkie formy późnego baroku włoskiego zastąpione zostały przez lżejsze kształty francusko-drezdeńskiego rokoka.

Nowy pałac z wytworną fasadą od strony Wisły daje dobre pojęcie o tendencjach artystycznych epoki. Stanowił on też najwybitniejsze dzieło saskiego rokoka w Polsce. Zamek Królewski stał się najdoskonalszą rezydencją z wieku XVIII na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Los jednak nie był łaskawy dla tego narodowego zabytku. W roku 1767 wewnątrz Zamku padło państwa pożaru. Odnowione za Stanisława Augusta, w stylu neoklasycyźnym, przetrwało w swej doskonałości pod względem artystycznym i historycznym do naszych czasów. Podczas II wojny światowej wspaniały Zamek Królewski został po zajęciu Warszawy przez oddziały niemieckie doszczętnie zburzony aż do fundamentów.

Poeta-Bibliotekarz

Detroit (KAI). — Benedykt Markowski, poeta amerykański polskiego pochodzenia, został mianowany kierownikiem działu zagranicznego biblioteki miejskiej w Detroit.

Metoda Zawiodła

Pewien lekarz z Bydgoskiego stęśniony za bawiącą u swej rodziny żoną wysłał do niej depeszę — rzekomo ze szpitala — wzywając do powrotu, ponieważ jej mąż umarł. Żona zareagowała na tę hojową wieść całkowitym brakiem zainteresowania i nie przyjechała uznając widać, że skoro umarł, to nie ma już po co wracać.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Sie w Dzien. Związkowym



PRZECIWKO utworzeniu ochotniczej armii wystąpił niedawno sen. Edward Kennedy. Twierdzi on, że "synowie biednych będą walczyć w wojnach prowadzonych przez bogatych". Prezydent Nixon planuje utworzenie zawodowej armii ochotniczej do połowy 1973 roku. Na zdjęciu: sen. Kennedy, D. Mass.

Wykryto Bandę Rabusiów w Łodzi

Łódź (ZW). — Milicja łódzka opierając się na informacjach uzyskanych od społeczeństwa przygotowała zasadzkę na groźną bandę rabunkową, która zamierzała dokonać napadu na urząd pocztowy w Łodzi.

W chwili, gdy bandyci przygotowywali się do dokonania napadu i w tym celu zebrali się w określonym miejscu niespodziewanie zostali zaskoczeni przez funkcjonariuszy MO, gdzie obezwładniono ich i aresztowano.

Przy zatrzymanych 6 członkach grupy bandyckiej znaleziono m.in. automat i amunicję oraz różnego rodzaju narzędzia służące im do dokonywania napadów i włamań. Bronią tą sprawcy terroryzowali napażdnie osoby w różnych rejonach kraju, a następnie kradli pieniądze i różnego rodzaju przedmioty.

W działaniu swym sprawcy byli bezwzględni, m. in. kneblując i bijąc napażdnie ofiary, które usiłowały im stawiać opór.

W czasie przeszukiwań miejsc zamieszkania członków grupy bandyckiej znaleziono przedmioty pochodzące z przestępstwa, a których nie zdążyli sprzedać będącym z nimi w zmowie paserom.

Członkowie grupy bandyckiej — to w większości ludzie młodzi, karani już uprzednio przez sądy i niepracujący.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

dów. Przetłumaczenie reportażu w całości byłoby zbyt wielkim zaszczytem zarówno dla autora jak "prezesa" Markuszki, który może ma dobre intencje, ale nie zdaje sobie sprawy ze swoich braków i że jest żywym przykładem "Polish jokes".

Po co te "prywatne inicjatywy"? Przymotnie wśród nas (są i tacy) narzekają na rozbiegi i nadmiar organizacji. Mimo to ciągle powstają jakieś nowe twory, często dziwolagi w rodzaju "Polish Americans Inc.", które w ciągu 2-3 godzin niszczą naszą opinię z trudem wywalczoną przez pokolenia świątlich Amerykanów polskiego pochodzenia.

Jak możemy spodziewać się lepszego traktowania, jeżeli wielu z nas daje wrogom doskonały materiał do "Polish jokes"? Wiemy, że każdy medal ma dwie strony. Należy dźwicz się, że prasa wielkich metropolii odczo poświęca na "bzdury," jak "Polis festyn" u Himmla (Chicago) lub zaboranie nieuków, którzy zachorowali na wielkość, ale nie ma w ogóle miejsca lub poświęca kilka wierszy wielkim manifestacjom i imprezom z udziałem tysięcy Amerykanów polskiego pochodzenia oraz przywódców uznawanych przez swoich i obcych.

Nie wiem, kto to jest "prezes" Markuszka i nie mogłem się dowiedzieć od kilku naszych Czytelników czynnych w życiu Polonii w Cleveland. Sądząc po reportażu w "Cleveland Press", na zebraniu "Polish Americans Inc." wygłosił się od początku do końca. Miejsmy nadzieję, że Polonia w Cleveland posadzi go na odpowiedniej części ciała, by nie dostarczał tematów i materiału do "Polish Jokes".

"Żabia Jadalnia"

Malowniczo położony nad rozległym jeziorem ośrodek campingowy PTTK w Żniewie, dysponując jedyną chybą w kraju samoobsługową jadalnią żab. Tak nazwać można wydzieloną przez pomyslowych działaczy PTTK część pola namiotowego nad jeziorem, oddaną gościom z Francji. Smakoszki z Paryża, Grenoble czy Marsylii chętnie kowia żaby i po odpowiednim przyrządzeniu spożywają swój przysmak. Jak widać, zupełna samoobsługa!

Sleek Side Line PRINTED PATTERN



4941 SIZES 10 1/2-20 1/2

by Anne Adams

You like sleek, slimming lines. You like getting compliments on your good grooming. You'll love this spring coat-dress buttoned down one side.

Printed Pattern 4941: NEW Half Sizes 10 1/2, 12 1/2, 14 1/2, 16 1/2, 18 1/2, 20 1/2. Size 14 1/2 (bust 37) takes 2 1/2 yards 39-inch.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA, 10 Pattern Dept., 245 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

NEW FASHION - PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. \$1.00

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORRESPONDENCI:
Eugenia i Jerzy Stolarczyk
9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125
Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Oplatek Placówki 152-iej S.W.A.P.

W niedzielę, o godz. 2-iej po poł., dnia 24-go stycznia 1971 r., odbył się "Oplatek" w Placówce 152-iej SWAP, im. T. Kościuszki.

Głównym gościem, był ostatni Dowódca 1-iej Dywizji Pancerniej Gen. K. Rudnicki, który przybył wraz z całym Komitetem Weteranów 1-iej Dyw. Panc., którzy przygotowali swemu dowódcy uroczyste przyjęcie w sobotę wieczorem, dnia 23-go stycznia br., w Domu S.P.K. na Miles Ave.

Obecni: ksiądz Jan Kan. L. Telesz, Kapelan Placówki 152; ksiądz M. Cieślak, proboszcz parafii Sw. Władysława, oraz liczni goście i weterani z rodzinami z bratnich placówek.

Komendant Placówki Stanisław Lesniewski, z aprowił wszystkich do stołów, przedstawia Gen. K. Rudnickiego, oraz przybyłych gości.

Modlitwa odmówiona przez Kapelana Placówki ks. Kan. L. Telesz, rozpoczęto dzielenie się opłatkiem, wymiana wzajemnych życzeń oraz posiłek, gdyż staraniem prezesa E. Lesniaka i Pań Korp. Pomoc., stoły nakryto obficie i gustownie.

Ponieważ Generał K. Rudnicki ma czas ograniczony, przeto komendant Placówki Stanisław Lesniewski, skracca program. Powołuje do przemówień weteranów Placówki 152-iej, a to: Mariana Falkowski, Stanisława Radwan, Leo-

na Nowak. Między przemówieniami wywołuje reprezentacje bratnich Placówek z Paniami Korp. Pomoc. i Stowarzyszeń Polonijnych.

Gen. K. Rudnicki w swojej mowie, w s p o m i n a sierpień 1939 r.

Jako Dowódca 9 Pułku Ułanów Jazłowieckich, udaje się z całym Pułkiem przed klasztor w Jazłowiec, by złożyć Votum Pani Jazłowieckiej. Na zakończenie swej mowy prosi wszystkich weteranów, oraz całą Polonię o opiekę nad naszym Skarbem Narodowym, którym są nasze wojskowe Sztandary. Sztandary, które prowadziły żołnierzy do boju i, może doczekają się, że wrócą do rzeczywistości Wolnej i Niepodległej Polski.

Po przemówieniu Gen. K. Rudnicki wpisuje się na listę jako Członek Honorowy Placówki 152-iej SWAP im. T. Kościuszki. Poczynam, następując wspólna "pamiętkowa fotografia. Jeszcze kilka pytań, jeszcze kilka zleceń, a przede wszystkim by przemówienie Mariana Falkowskiego odnowić na taśmie i takowe przesłać na ręce Gen. K. Rudnickiego do Muzeum Gen. Wł. Sikorskiego w Londynie.

Krótkie, lecz bardzo serdeczne pożegnanie i odjazd generała ze swoją przyborną siostrą, która stanowiła: pp. L. Szlamas, K. Bylicki, J. Kobialka i wielu innych weteranów 1-iej Dyw. Panc.

Po odejściu Gen. K. Rudnickiego, powrócono do stołów, przy śpiewie koled, pieśni żołnierskich, wspólnej pogawędce, czas minął szybko do godzin późnych wieczorem.

Szkoda, że nie było żadnego z tych liderów polonijnych, którzy tak wiele mówią o współpracy, a jednak omijają skromny, a tak bardzo gościnnie Dom Placówki 152 SWAP, im. T. Kościuszki.

Marian Falkowski.

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30—11:30 rano

Wiadomości z Gminy 87 ZNP

Ważne Posiedzenie Gminy

Zawiadamia się wszystkich urzędników Gminy 87 ZNP, oraz Sekretarzy Finansowych Grup przynależnych do Gminy, jak również Komitet Zabaw, że w czwartek, 11 lutego, odbędzie się ważne posiedzenie dotyczące przygotowania sprawozdania z odbytej Gwiazdki Gm. 87 ZNP, oraz wiele innych spraw. Posiedzenie odbędzie się w sali Lipskich, pnr. 2059 W. 19-ta ulica; punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy o wzięcie udziału w tymże posiedzeniu. — Za Zarząd Gm. 87 ZNP, Michał Latka, prezes; Stanisław Wieczorek, sekret.

Posiedzenia

Zarząd Tow. Bartosza Głowackiego, Gr. 899 ZNP przypomina członkom, że regularne posiedzenie Grupy odbędzie się w piątek, 12 lutego, w sali Lipskich, 2059 W. 19-ta ul., o godz. 7:30 wieczorem.

Tow. Sokół Polski Nr. 1 Bratnia Dłoń, Gr. 1060 ZNP, podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 14 lutego, w sali parafialnej St. Stephen's Parish Hall, pnr. 1852 W. 22-nd Place, o godz. 2-jej po południu.

Tow. Bolesława Chrobrego, Gr. 1971 ZNP zaprasza członków do wzięcia licznego

Bank w Łóżku

Pani Anna R. z Siemianowic dla zagrania sobie łóżka przed snem włożyła pod pierzynę rozgrzaną cegłę szamotową, tak gorącą, że została zapalona się od niej.

W efekcie pani R., straciła 4 tys. zł. mimo, że pierzynę udało się ocalić. Bardziej łagodnie od pierza okazały się bowiem cztery tysiącletnie banknoty, które właścicielka tradycyjnym systemem przechowywała w łóżku. Spanie na pieniądzech miewa pewne niedogodności.

Odczyt Dr. Kamińskiego w Klubie Filatelistycznym Polonus

W piątek, 12 lutego o godz. 8-jej wieczorem, dr. M. A. Kamiński z Kanady, będzie miał odczyt w sali Klubu Polskiego Związku Filatelistów POLONUS, parafia św. Jakuba, 2424 N. Mango Ave., Chicago, Ill. Odczyt będzie ilustrowany kolorowymi przezroczkami, a tematem będą znaczki na listach Polski Odrodzonej od 1923 roku. Zapraszamy serdecznie sympatyków i zainteresowanych gości na ten ciekawy wieczór.

Już wkrótce, tj. w dniach 27 i 28 lutego, P.Z.F. POLONUS, będzie miał doroczną wystawę filatelistyczną o podwójnym temacie — 50 lecie polskiego znaczka lotniczego T.A.B.R.O.M.I.K. oraz Lądowanie amerykańskich astronautów na księżycu.

udziału w posiedzeniu, jakie się odbędzie w niedzielę, 14-go lutego, w sali Lipskich, 2059 W. 19-ta ul., o godz. 2-jej po poł.

Do Grup Gminy 87 ZNP

Czas Wielkanocny się zbliża, więc znowu będziemy składać życzenia członkom naszych Grup, rodzinom, kupcom i przemysłowcom oraz przyjaciółom, — a uczynić to możemy przez wspólne ogłoszenie do Dziennika Związkowego, jak to było praktykowane każdego roku przez wszystkie Grupy razem z Gminą 87 ZNP. Tego roku już obecnie apelujemy do każdej Grupy o złożenie sumy \$10, gdyż Gmina nasza już uchwaliła swoją część i proszę o złożenie swojej sumy do dnia 20 marca, nadsyłając na mój adres jako korespondenta Gm. 87 ZNP na adres: Stanisław Oleksy, 5149 So. Sayre ave., Chicago, Ill. 60638, załączając zarazem listę urzędników wybranych na rok 1971. Spodziewam się, że panowie sekretarze przychylią się do mojej prośby i przesyłają przekaz bankowy na sumę wymienioną na Alliance Printers, wspólnie z listą urzędników Grupy, do dnia 20 marca. — Stanisław Oleksy, korespondent Gm. 87 ZNP.

Pogrzeb Członkini Grupy 1971 ZNP

Dnia 1 lutego pożegnała się z tym światem znana Związkowczyni śp. Maria N. Partyka, członkini Tow. Bolesława Chrobrego, Gr. 1971 ZNP. Pogrzeb odbył się dnia 5-go lutego, z zakładu pogrzebowego Ridge Funeral Home, 6620 W. Archer ave., do kościoła Dobrego Pasterza, zaś stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parceli familijnej.

Zmarła pozostawiła w smutku pogrążoną rodzinę: Stellę (Anthony) Ruggiero, Sophie (Anthony) Gasparro, Edwarda (Cecelia), Johna (Jean), Jean (John) Cieleński i Helenę Partyka — córki, synów, synów i zięciów; 13 wnucząt i 2 prawnucząt.

Męczące Swędzenie Odbytnicy Spowodowane Hemoroidami Łagodnie Szybko

W wielu wypadkach Preparation H daje, szybka, tymczasowa ulga przy tego rodzaju bólach i swędzeniu i jednocześnie pomaga kurczyć się swędzące powierzchni hemoroidów spowodowanych zapaleniem.

Testy przeprowadzone przez lekarzy na setkach pacjentów, wykazały, że jest to prawda, w wielu wypadkach. Faktownie, wielu doktorów samych używa Preparation H lub poleca je swoim rodzinom. Preparation H w formie maści lub czopków.

UWAGA CZYTELNICZY W CHICAGO
Szybkość! Punktualność! Wygoda!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW
W myśli naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWAZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu. Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWAZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICĘ MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON
Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....
Numer Telefonu.....
Miasto..... Zone..... Stan.....
Podpis zamawiającego.....



NA ZDJĘCIU: I-sza Brygada Czołgów czyli amerykańscy pancernicy pod Lang Vei, tuż przy granicy z Laossem, w czasie koncentracji oddziałów alianckich w sile 29,000 w najbardziej wysuniętej na północno części Wietnamu Południowego.

Prezydencka Komisja Dla Spraw Turystyki

Jak podawaliśmy przed kilkoma dniami, redaktor naczelny Dziennika Związkowego Jan F. Krawiec został mianowany przez prez. Nixona członkiem Prezydenckiej Komisji dla Reorganizacji Turystyki w Ameryce. Biuro Prasowe Białego Domu opublikowało obecnie listę nazwisk trzynastu członków Komisji, z czego trzech wyższych urzędników państwowych i dziesięciu członków przedstawicieli handlu i przemysłu.

Mianowani przez Prezydenta na stanowiska członków Komisji zostali:
Charles S. Thomas, zam. Corona del Mar, Kalifornia, emeryt, b. prezes Irvine Co. (1960-1966) i Trans World Airlines —TWA (1958-1960).
Willis G. Lipscomb, zam. Oyster Bay, New York, doradca przemysłowy, New York.
William D. Patterson, zam. Westport, Connecticut, wydawca Saturday Review, New York, N.Y.

Dr. N. R. Danielian, zam. Chevy Chase, Maryland, prezes Stowarzyszenia Międzynarodowej Polityki Ekonomicznej, Washington, D.C.

Thomas Keesling, zamiesz. Englewood, Colo., prezes Zjednoczonych Agencji Podróżniczych, Englewood, Colorado.

John Willard Marriott, Jr., zam. Chevy Chase, Maryland, prezes Conceru Marriott, Washington, D.C.

Robert G. Mc Cune, zam. Alexandria, Virginia, dyrektor Wydziału Zamówień Rządu St. Zjedn., Zakłady Lotnicze Lockheed, Washington, D.C.

Edwin K. Hastings, zam. Honolulu, Hawaii, pierwszy wiceprezes Korporacji Hilton Hotels, Honolulu, Hawaii.

L. B. Maytag, zam. Key Largo, Florida, prezes National Airlines, Miami, Fla.

John F. Krawiec, zam. Chicago, Ill., redaktor naczelny Dziennika Związkowego, Chicago, Ill.

C. Langhorne Washburn, zam. New York, N.Y., asystent Sekr. Komunikacji dla spraw Turystyki, Centralne Biuro Podróży USA, Departament Komunikacji, Wash., D.C.

Bertram W. Rein, zam. Bethesda, Maryland, zastępca asystenta Sekr. Stanu dla spr. transportacji i telekomunikacji, Biuro Spr. Ekonomicznych, Dept. Stanu, Washington, D.C.

Willard J. Smith, zam. Bethesda, Maryland, asystent Sekr. Komunikacji dla spraw bezpieczeństwa i ochrony konsumenta, Dept. Komunikacji.

Prezydent Nixon mianował jednocześnie Charlesa S. Thomas'a —przewodniczącym Komisji. Nominacje dalszych członków komisji na dwa pozostałe wakanse zostaną podane do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

Komisja dla Reformy Programu Turystyki w Kraju została powołana do życia Ustawą o Rozwoju i Międzynarodowym

wej Turystyki z dnia 21 października 1970 (Public Law No. 91-477). Obok utworzonej Komisji, ustawa przewiduje program odpowiednich funduszy na finansowanie projektów zmierzających do wprowadzenia ułatwień i zachęcających turystów z zagranicy do odwiedzania Stanów Zjednoczonych. Ustawa przewiduje podwyżkę dotychczasowych funduszy na cele rozwoju turystyki z 4,7 milionów dolarów rocznie do \$15 milionów na każdy rok budżetowy do końca roku budżetowego 1973.

Komisja będzie opiniować federalne programy subwencji na cele rozwoju turystyki i przygotowywać preliminarz potrzeb w krajowej skali, celem sprostaniamy wymogom stale wzrastającego ruchu turystycznego w następnej dekadzie. Komisja będzie również przerosna o wypowiedzenie się co do konieczności uruchomienia oddzielnej agencji rządowej, koordynującej wszystkie federalne inicjatywy turystyczne. Komisja przedstawi końcowe sprawozdanie ze swoich studiów i przedłoży swoje zalecenia Kongresowi w ciągu dwóch lat od pierwszego plenarnego posiedzenia.

Pierwsze posiedzenie Komisji zostało już wyznaczone przez przewodniczącego Ch. Thomas'a na środę, 24 lutego, o godz. 10 rano w Departamencie Handlu, Wash., D.C.

Zebrań inauguracyjnych będzie poświęcone w pierwszym rzędzie zatwierdzeniu programu Komisji oraz wyborowi wykonawczego przewodniczącego oraz wice-przewodniczących.

Komisja zamierza nadać swojej działalności intensywnie tempo, tak aby pierwsze sprawozdanie mogło być opracowane i przedstawione w ciągu najbliższych 12 miesięcy.

A. L.

"Martwe Morze"

"Martwe morze" o powierzchni 60 km kw. powstało w pobliżu nowojorskich wybrzeży Atlantyku. W miejscu tym od dłuższego czasu topi się corocznie ponad 6 milionów ton różnego rodzaju odpadków.

W rezultacie życie w tej części oceanu zostało zupełnie zniszczone. Zatrute zostały również sąsiadujące tereny połowów ryb. Jedzenie ziołonych tam ryb grozi śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Doświadczony

Ogłoszenie w jednym z pism ukazujących się w Dallas, Teksas: "Chcę ożenić się z wdową po powieszonym o bywatele, aby być pewnym, że nie będzie mi ona zawracać głowy chwając zalety pierwszego małżonka.

Tasty Bakery To Polska Pierwszorzędna Piekarnia Godna Naszego Poparcia

Nie jest żadną tajemnicą, że w dzielnicy Town of Lake istnieje pierwszorzędna polska piekarnia — Tasty Bakery, pnr. 1745 West 51-sza ulica.

Właścicielem tej piekarni jest nasz rodak, doskonały piekarz z Polski i Europy Bolesław — Bill Rutkowski.

Bill Rutkowski jest nie tylko wyśmienitym piekarzem, lecz także i cukiernikiem. Tego doskonałego zawodu piekarskiego uczył się w Polsce, a także w wielu miastach europejskich. Swoją sztukę piekarską również udoskonalił w Stanach Zjednoczonych, a głównie w Chicago.

Nie też dziwnego, że jego wszelkie pieczywo różnego rodzaju, począwszy od smacznego chleba żytniego polskiego, aż do wyśmienitych i tak bardzo doskonałych tortów, są niezrównane w smaku. Piekarnia jego zdobywa sobie uznanie i jest coraz to więcej znana i popularna nie tylko w dzielnicy Town of Lake, lecz całym miastem w Chicago.

Dobrze zrobicie jeżeli, będąc w dzielnicy Town of Lake wstąpić

do tej polskiej piekarni Tasty Bakery, 1745 W. 51-sza ulica. Możecie również czynić zamówienia na wasze rodzinne uroczystości, jak urodziny, imieniny, wesela, przyjęcia różnego rodzaju. Zamówienie możecie zrobić przez telefon, dzwoniąc — HE 4-3713.

Wasze zamówienie będzie nie tylko na czas, lecz będzie doskonale opakowane. Trzeba zaznaczyć, że ceny są bardzo przystępne.

Bolesław Rutkowski Należy Do Wielu Polskich Organizacji

Przy okazji pragniemy zaznaczyć, że Bolesław Rutkowski jest również znany z tego, iż należy do bardzo wielu polskich organizacji, jak również nasze sprawy polskie zawsze nie tylko moralnie, lecz również materialnie popiera.

Godny jest on naszego poparcia, ponieważ tego mu żalować nie powinniśmy, bo nie tylko jest doskonałym piekarzem, lecz również i patriotą.

Dlatego przy rodzinnych uroczystościach pamiętajmy o jego naprawdę doskonałym pieczywie.
R. M.

Nowy Zarząd w Stow. 1 D. Panc.

W dniu 31-go stycznia odbyło się Walne Zebranie członków Stow. Żołnierzy 1 Dywizji Pancerniej, — w domu S.P.K., pnr. 2914 W. North Ave.

Do prezydium zebrania weszli: Jan Sokółowski, przewodniczący; Jan Furmanek, wiceprez.; Wacław Kulawik, 1-szy sekretarz; Władysław Pszeniczka, 2-gi sekretarz.

Po wysłuchaniu sprawozdań prezydium, sekretarza i skarbnika, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i podziękowano za pracę na korzyść Stow.

Następnie wybrano nowy zarząd na okres 1971/72 r., do którego weszli: Józef K. Pall, prezes; Tadeusz Daszkiewicz i Czesław Zieliński, wiceprez.; Michał Kwaczeńnik, sekretarz; Rudolf Dettlaff, skarbnik.

Członkowie Zarządu:
A. Aleksander, St. Dzierżak, J. Furmanek, M. Komisarz, J. Opieła, St. Oragana, W. Peszkowski, C. Pietroni, J. Wielgosz, J. Wilizo, J. Zaleski, W. Zammel.

Komisja Rewizyjna:
K. Graca, przewodniczący, M. Podkital i W. Pszeniczka, członkowie. — **Delegaci:** a) do Kongresu PA J. Sokółowski i K. Makuha; b) na Milwaukee, Wis.: St. Brzeziński; c) na stan Indiana: W. Prygoń, L. Rudak, K. Skup i A. Ziętara.

Nowy Adres: — Z dniem 31-go stycznia adres Zarządu brzmi: 1-st Polish Armoured Division Veterans Association — Prezes Józef K. Pall, 116 North Wolf Road, Hillside, Illinois 60162. Telefon: 449-6356.

B. Jodkowska Ukończyła Uniwersytet



BARBARA JODKOWSKA

W dniu 7 lutego, w czasie uroczystości graduczajnych na uniwersytecie De Paul, panna Barbara Jodkowska otrzymała dyplom BACHELOR OF SCIENCE IN MEDICAL TECHNOLOGY.

Panna Barbara, absolwentka średniej szkoły Madonna High School, jest córką Kazimierza i Władysława Jodkowskich zam. pnr. 5838 W. Catalpa ave. Jednorożną praktykę medyczną odbyła w szpitalu św. Teresy w Waukegan, Ill., gdzie chwilowo pracuje.

W grudniu ub. r., zdała specjalny egzamin AMERICAN SOCIETY OF CLINICAL PATHOLOGISTS, (ASCP).

Obecnie panna Barbara otrzymała pracę w laboratorium Uniwersytetu w Denver, Colorado, dokąd wkrótce wyjeżdża na kontynuowanie studiów.

Panna Barbara jak i cała rodzina p. Jodkowskich należy do Z.N.P., Grupa 2475, p. K. Jodkowska jest prezesem Koła Byłych Żołnierzy 5-jej Kresowej Dyw. Piechoty w Chicago.

• KUPUJCIE W SKŁADACH • KTÓRE OGŁASZAJĄ SIĘ W DZIENNIKU ZWAZKOWYM

Skarbnik ZNP E. Moskal Na Instalacji Tow. Giewont, Grupa 2514 ZNP

Tow. Giewont, grupa 2514 ZNP, zawiadamia swych członków o zmianie sali posiedzeń i daty na drugi czwartek miesiąca.

Nowa sala mieści się w domu SPK pnr. 2914 W. North ul.

Zarząd Tow. Giewont prosi członków i członkinie o liczne przybycie na posiedzenie in-

stalacyjne w dniu 11 lutego (czwartek). Początek o godzinie 7.30 wieczorem.

Przyśięgę od nowych urzędników odbierze skarbnik ZNP Edward Moskal. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie instalacyjne dla członków i gości.

Za Zarząd: B. Miękała, prezes; S. Łojan, sekretarz.

Czy Reżym Dopłaca Do Produkcji Żywności?

(FEI) — W chwili wybuchu grudniowych demonstracji i zaburzeń w miastach nadbałtyckich w związku z podwyżką cen żywności w Polsce, propaganda komunistyczna potępiając "akty bezprawia, zdziczenia, wandalizmu i rozboju", jakich dopuścili się jakoby "męty społeczne" na ulicach Gdańska i innych miast, tłumaczyła, że podwyżka ta była koniecznością.

"Dotychczasowe ceny na znaczną większość artykułów żywnościowych — twierdziła m. in. "Gazeta Pomorska" (w nr. z 14. 12. i następnym), nie pokrywały kosztów ich produkcji, a nawet w poszczególnych przypadkach nie pokrywały kosztów skupu samych produktów rolnych.

W roku bieżącym — zapewnił ów dziennik — dopłaty państwa do przetworów zbożowych wynoszą 5 miliardów 235 milionów złotych, do mleka spożywczego — 727 milionów zł, do ryb i przetworów rybnych około 600 milionów zł, do przetworów owocowych — 345 mil. zł." Jest to oczywiście tylko część tych kosztów, gdyż — jak podaje wspomniana "Gazeta" — podwyżka cen objęto 24 rodzajów artykułów żywnościowych.

Twierdzenia powyższe, powtarzane przez szereg następnych dni, są niewątpliwie rewelacją, zwłaszcza gdy się zważy, że wśród wszystkich przemysłów w Polsce łącznie z przemysłem ciężkim, górnictwa i energetyki, chemicznym itp. najwyższe dochody daje państwu od lat przemysł spożywczy i skup. Według danych warszawskiej "Dokumentacji Prasowej" (nr. 797) dochody Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu wyniosły w 1969 roku ponad 54 miliardy 277 milionów złotych, podczas gdy dochody n. p.: Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — tylko 12 miliardów 559 milionów złotych. Jeśli chodzi o wydatki przemysłu spożywczego i skupu wyniosły one w 1969 roku 12 miliardów 932 miliony złotych.

A więc koszty produkcji tego przemysłu, w tym także koszty przetworów zbożowych, mlecznych, rybnych, owocowych itp., o których pisze "Gazeta Pomorska", zostały pokryte z wysoką nadwyżką. Trudno przypuszczać, aby w roku 1970 zaszy pod tym względem jakiegoś istotniejszego zmiany, bo jak widać z danych statystycznych dochody przemysłu spożywczego i skupu wzrastają z roku na rok.

Chleb w Miastach Z Importu Zboż

Trudno także uwierzyć, aby państwowe punkty skupu płaciły wyższe ceny za produkty rolne, zwłaszcza indywidualnym gospodarstwom chłopskim, niż otrzymuje za nie handel państwowy czy spółdzielczy. Jeśli — jak twierdzi "Gazeta Pomorska" — "w poszczególnych przypadkach" ceny płacone za niektóre produkty rolne "nie pokrywały nawet kosztów skupu" — to nie dotyczy do produkcji indywidualnego rolnictwa, a na pewno "socialistycznego" sektora rolnictwa. Wystarczy zajrzeć do "Biuletynów Statystycznych", aby się przekonać ile handel państwowy za-

wiadomo jednak, że nie po raz pierwszy komunistyczna propaganda "odkrywa" różne rodzaje rewelacji. Np. w połowie 1969 roku warszawski "Dziennik Ludowy" (12. 6.) informował, że w wydanej wówczas książce pod tyt. "Polska 1944 - 1969. Fakty i liczby" w rozdziale o rolnictwie ujawniono nieco danych ilustrujących "bilans zbożowy - paszowy rolnictwa polskiego" z odpowiednim komentarzem stwierdzającym, że "rolnictwo w Polsce produkuje zboże głównie dla siebie, a ludność miasta konsumuje niewiele więcej niż wynosi import zboża".

Wspomniany dziennik krytykując te balamoty wysunął pytanie, jak mogło takie obliczenia wypuścić do rąk czytelnika — (w nakładzie 80.000 egzemplarzy) wydawnictwo "Książka i Wiedza"?

Oczywiście nad balamotami tymi przeszła do porządku dziennego "Trybuna Ludu" oraz inne pisma przeznaczone dla miast i "świata robotniczego".

Biura ZNP Nieczynne 12 i 15 Lutego

Biura ZNP będą nieczynne w piątek, dnia 12-go lutego oraz w poniedziałek, dnia 15-go lutego, — ze względu na łączny obchód Urodzin Washingtona, Lincoln i Kościuszki.

Zebranie Tow. Pobudka Gr. 723

Tow. Pobudka Grupa 723 odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 14 lutego, o 2 popoł., w sali Związku Polek, pnr. 1309 N. Ashland Ave.

Zarząd prosi członkinie o liczne przybycie, ponieważ omawiane będą sprawy nowe.

Helena Kubicka, prezeska; Helena Fijałkowska, sekret.



CHARLES (TEX) WATSON

(na zdjęciu), lat 24, został uznany za nieodpowiedzialnego w październiku 1970 roku ze względu na zaburzenia psychiczne. Ostatnio lekarze oświadczyli, iż Watson powraca do równowagi umysłowej i stanie przed sądem w Los Angeles o udział w serii mordów (Tate-LaBianca) — wspólnie z resztą członków klanu Charlesa Mansona.

SAMOCHOODY

SPRZEDACIE PRZEDZĘJ
przez

DROBNE OGŁOSZENIE w Dzienniku Związkowym

W Dzienniku Związkowym zobaczycie dużo drobnych ogłoszeń samochodów osobowych, ponieważ Dziennik Związkowy szybko znajduje nabywców i ogłoszenia są bardzo tanie. Jeżeli macie auto na sprzedaż

TELEFONUJCIE BRUNSWICK 8-8700

DZIENNIK ZWAZKOWY

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by

ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60632

WYSYLANIE PRZEZ POCZTĘ

W CHICAGO I W KANADZIE	
Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$26.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznie (1 yr.) \$6.00
Kwartał (3 mos.) 8.50	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartał (3 mos.) 3.25

WYSYLANIE PRZEZ POCZTĘ

POZA GRANICE CHICAGO W U.S.	
Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$32.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 18.50	Rocznie (1 yr.) \$6.00
Kwartał (3 mos.) 10.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartał (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.) \$18.00	Rocznie (1 yr.) \$17.00	Rocznie (1 yr.) \$18.00	Rocznie (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00	Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartał (3 mos.) 6.50	Kwartał (3 mos.) 6.00	Kwartał (3 mos.) 6.50	Kwartał (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50	Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie		Tylko	
Rocznie (1 yr.) \$34.00	Sobotnie Wydanie	Rocznie (1 yr.) \$10.50	Rocznie (1 yr.) \$10.50
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50	Półrocz. (6 mos.) 13.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
Kwartał (3 mos.) 13.00	Kwartał (3 mos.) 4.50	Kwartał (3 mos.) 13.00	Kwartał (3 mos.) 4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c
W kioskach (News-Stands) — pojedynczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JOZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano

BRUNSWICK 8-8707

Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-5700

Rekopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Psychoza My Lai

Od pewnego czasu modne jest słowo eskalacja. Eskaluje się wojnę, eskaluje się propagandę, eskaluje się ruchy i demonstracje. Eskaluje się wreszcie rozmiary odpowiedzialności armii za t. zw. masakrę w My Lai, małej wiosce w Południowym Wietnamie.

Po szeregu wyroków uniewinniających i po licznych umorzeniach postępowania karnego w stosunku do obwinionych, od prostych szeregowych do głównodowodzącego 1-ej Armii, gen. Seaman'a, — sprawy przeciwko płk. Hendersonowi i kpt. Johnsonowi są jeszcze ciągle bez biegu na biurku wojskowego prokuratora, a terminy rozpraw w sprawach przeciwko kpt. Medina i kpt. Kotouc nie zostały jeszcze wyznaczone. Przed sądem stoi obecnie tylko por. Calley, który przechodzi badania psychiatryczne. Zdawać by się mogło, że z tym rozwojem wypadków, zaznaczyła się wyraźna deeskalacja psychozy zbrodni wojennych. Nie zupełnie.

Przed kilku tygodniami, Telford Taylor, b. prokurator naczelny Stanów Zjedn. w procesach norwimberskich oświadczył, w wywiadzie telewizyjnym, że gdyby gen. Westmoreland, obecny Szef Sztabu Armii Amerykańskiej był sądzony według standardów, które Ameryka stosowała skazując na powieszenie japońskiego generała Yamashita — to musiałby on być uznany winnym zbrodni wojennych w Wietnamie.

Nikt na pewno nie stara się umniejszyć okropności wydarzeń w My Lai ani odmierzać ich nieludzkości w stosunku do japońskich zbrodni wojennych w Azji czy Niemieckich w Europie. Ale wydaje się, że stawianie pomiędzy nimi znaku równości jest rażącym i krzywdzącym naród amerykański zapoznawaniem istotnych i wielkich różnic, jakie je dzielą. To co stało się w My Lai było odosobnionym incydentem, miało miejsce w atmosferze walk frontowych i ograniczyło się do małej grupy niedoświadczonych oficerów i żołnierzy, operujących w odległym i trudnym terenie nieuchwytnego i trudnego do zdefiniowania nieprzyjaciela. Cała ekspedycja trwała zaledwie kilka godzin.

W przeciwieństwie do tego, odpowiedzialność gen. Yamashita na Filipinach była oczywista, ponieważ chodziło o masakrę jeńców wojennych pod strażą doświadczonych oddziałów japońskich. Masakra ta trwała systematycznie przez kilka tygodni. W Niemczech, zbrodnie wojenne były premedytowanymi i skrupulatnie wykonywanym aktem z góry powziętej polityki reżymu hitlerowskiego w obłądnym szale likwidowania powalnego przeciwnika. W Japonii, rząd nie ustąpił, po zakończeniu działań wojennych podjął jakichkolwiek kroków celem zidentyfikowania i ukarania dowódców, odpowiedzialnych za okrucieństwa zbrodni wojennych na Filipinach.

W Ameryce, na pierwszą wiadomość o masakrze w My Lai, Armia zarządziła wszechstronne dochodzenia celem ustalenia co się stało i kto jest za to odpowiedzialny. Trudno chyba, byoby znaleźć w historii wypadek, kiedy państwo zaangażowane jeszcze ciągle w poważny konflikt zbrojny zaakceptowało ewentualną winę swoich wojskowych, przyjęło pełną odpowiedzialność i działało publicznie w jawnych procesach sądowych, żądając kary.

Zatrącenie granicy pomiędzy My Lai, a planowaną metodą zbrodniarzy wojennych typu gen. Yamashita czy gen. Keitla jest eskalacją psychozy wietnamskiej, równie niebezpieczną co krzywdzącą dla wojska i społeczeństwa. Wydaje się, że nie ma granicy zbytecznego samobiczowania się, które z takim zapamiętaniem uprawiają ostatnio rzekomi "obroncy" amerykańskiego humanitaryzmu.

Zatrucie Oceanów

W odległości około 7 tysięcy stóp od Miami Beach znajduje się w oceanie Atlantyckim ujście kanałów z tej miejscowości i trzech sąsiednich.

Ujście to ma być przesunięte jeszcze dalej o milę, ale to nie gwarantuje, że przy odpowiednim wietrze nieczystości będą pędzone z powrotem w stronę lądu.

W odległości 8 mil od New Yorku rybacy znajdują w wnętrznościach ryb niedopałki papierosów, bandaże i gumę do żucia. Na niektóre plaże w New Jersey morze wyrzuca butelki z plastyku, połamane lalki itd. Nad zatoką Galveston w Texas do nadbrzeżnych domów dociera odór gnijących ryb, zatrutych ściekami. Makrele, złapane w ubiegłym roku w Pacyfiku, na zachód od Kalifornii, musiały wycofać ze sprzedaży, zawierały bowiem DDT w ilości niebezpiecznej dla człowieka.

Czy jest możliwe zanieczyszczenie oceanów, których objętość wynosi 328 milionów mil sześciennych? Niestety, takie niebezpieczeństwo z katastrofalnymi skutkami dla świata istnieje. Choć bowiem oceany zajmują 3/4 powierzchni kuli ziemskiej, ich pełne życie wody ograniczają się do sąsiedztwa lądów. Są to płytkie wody i mielizny, z bogatą florą. Zanieczyszczenie wód już tutaj zaczyna działać, i tak np. z sąsiedztwa Kalifornii zniknęły obfite niegdyś sardynki; podobnie nie ma już niektórych popularnych ryb w wodach wzdłuż wschodnich brzegów U. S.

Ale też w samym roku 1968 specjalne barki wrzuciły do wód na wschód i zachód od Stanów Zjednoczonych około 48 milionów ton takich odpadków, jak śmiecie, brudne oleje, kwasy przemysłowe, muł z pogłębiarek, związki chemiczne czyszczące i żrące, wraki samochodowe, zepsuta żywność i także materiały radioaktywne. W czasie podróży przez Atlantyk na łodzi z papirusu załoga znalazła w środku oceanu unoszące się na falach butelki z plastyku, tubki po pastach, plamy z oleju itd. Były dni, gdy załoga nie mogła się myć, tak brudna była woda oceanu.

Może najgroźniejsze jest niebezpieczeństwo ze strony oleju z rozbitych tankowców i z podwodnych szybów. Dodać należy, że w bieżącym dziesięcioleciu wiercić się ma co roku 3 do 5 tysięcy podmorskich szybów.

W tej chwili nie ma żadnych praw, ani traktatów międzynarodowych, któreby zapobiegały zaśmiecaniu i zatruciu oceanów.

INNI PISZĄ:

Legalizacja Marijuany Nadal Otwarta

CHICAGO DAILY NEWS — Opublikowane niedawno sprawozdanie Krajowego Instytutu Dla Spraw Zdrowia Psychicznego odnośnie używania marijuany na naszych wyższych uczelniach potwierdza raz jeszcze jak mało wiemy o tym doniosłym problemie społecznym. Podczas kiedy prowadzący badania, które są określane jako najbardziej wszechstronne studia podejmowane przy pomocy funduszy federalnych, nie mają do powiedzenia o tym narkotyku nie specjalnie złego, nie mogą oni również powiedzieć także i nie dobrego. Współautorzy tego sprawozdania sami określają je jako "fragmentaryczne i wyraźnie niepełne".

Bez względu na to, czy palenie marijuany jest dobroczynne, czy nie a jej szkodliwość prawdziwa czy wyolbrzymiona — niewątpliwym faktem pozostaje, że używanie marijuany stale wzrasta.

I wzrastająca praktyka palenia marijuany każe nam znaleźć ostateczne odpowiedzi na dręczące nas pytania odnośnie tego narkotyku.

Dając wyraz powszechnej trosce o znalezienie jasnych i niedwuznacznych odpowiedzi na pytania dookoła marijuany, prezydent Nixon powołał Komisję dla problemu nadużycia marijuany i innych narkotyków, złożoną z 9 członków, którzy będą mieli 1 rok czasu na przedstawienie końcowych rezultatów.

Ta komisja, do której weszli, między innymi Prezydent Rockford College (Illinois), John Howard i Dyrektor Centralnego Biura Śledczego Stanu Illinois, Mitchell Ware, składa się z szerokiego wachlarza wybitnych osobistości z różnych zawodów: lekarzy, naukowców, pedagogów, prawników i ustawodawców.

Ufamy, że wszyscy oni spełnią swoje obowiązki z zachowaniem jaknajwiększej bezstronności, bez pomniejszania niebezpieczeństwa palenia marijuany lub przesadnego wyolbrzymiania jej skutków. W tej dziedzinie tak jak i w innych, można ufać iż Amerykanie znajdą właściwą ocenę i rozwiązanie problemu, jeżeli go dostatecznie potrafią zrozumieć.

To i Owo

Wydawałoby się, że przyrządy służące do zgłębiania tajemnic mikroświata nie muszą być zbyt wielkie. Mniemaniu temu przeczy nowy mikroskop elektronowy. Waga tego giganta wynosi 22 tony, a wysokość — 10 metrów. Mikroskop ten pozwala wnikać w badany materiał 25 razy głębiej niż dotychczasowe urządzenia tego typu.



Sensacja Muzycznego Świata Londynu.—Medium Któremu Duchy Beethovena i Liszta Dyktują Swe Nowe Utwory.—Coś Dla Filatelistów, Kosmos w Znaczkach Pocztowych.—Jak Ochronić Stację Benzynową Przed Rabunkiem

Muszę Czytelników Kalejdoskopu przeprosić za nieobecność tej rubryki w ostatnim weekendowym wydaniu Dziennika. Nastąpiło to na skutek mojej krótkiej choroby i nieobecności w pracy.

Rosemary Brown, niezwykle medium, które jakoby pisze utwory muzyczne pod dyktando „duchów z zaświatów” i o którym już wspominaliśmy na łamach Kalejdoskopu — stanowią nadal sensację muzycznego Londynu.

Firma Philips wydała niedawno niezwykle płytę. Zawiera ona nagrania utworów, które Beethoven, Brahms, Schubert, Grieg, Liszt i Chopin podyktowali ostatnio muzykalnemu medium. Zaniepokojeni muzykolodzy na próżno weszła oszustwo. Musieli jedynie przyznać, że muzyka, jaka 47-letnia skromna wdowa Rosemary Brown pisze pod dyktando kompozytorów z zaświatów, jest bardzo udanym naśladownictwem.

Cała sprawa wydaje się natomiast zupełnie normalna samej pani Brown, która w domu na londyńskim przedmieściu od kilku lat przyjmuje przy filiżance herbaty znanych kompozytorów przeszłości. „Miałem 7 lat i ledwie umiałem wygrać kilka nut na starym rozstrojonym pianinie, kiedy zjawił się pewien starszy pan — opowiada Rosemary Brown. — Miał długie, siwe włosy i romantyczny strój. Powiedział, że jest wielkim kompozytorem i obiecał wrócić później...”

Franz Liszt dotrzymał słowa dopiero w 1966 roku. Wtedy pani Brown miała już odchowana dwojkę dzieci i pewne kłopoty finansowe. „Liszt zaczął mnie uczyć gry na fortepianie — wspomina Rosemary — bym mogła grać jego cudowne utwory. A potem przeprowadzał swoich przyjaciół”.

Od tej pory pani Brown pełni jako medium funkcje sekretarki zmarłych kompozytorów. Chopin dyktuje jej swoje utwory bezpośrednio na fortepianie, Schubert wypisuje je („nieco fałszywie” — precyzuje pani Brown); Beethoven i Bach woła kierować jej ówkiem, gdy zapisuje muzykę na pięciolinii.

Znakomicie goście skromnej mieszkanki Londynu szybko się z nią zaprzyjaźnili i spędzają u niej wiele czasu. „Liszt towarzyszył mi przy zakupach, raz nawet obraził się na wysokie ceny bananów. Chopin przychodzi często na telewizję, bardzo był wzruszony reportażem z lądowania na Księżycu, Debussy pokazywał mi kilka obrazów, bo teraz większość czasu poświęca malarstwu” — opowiada jeszcze pani Brown.

Niestety, ostatnia wizyta Schuberta wywarła na niej takie wrażenie, że zapomniała zanotować podyktowany przez kompozytora utwór. Był nim koniec „Niedokończonej symfonii”.

Filatelistyka kosmiczna

Filateliści stanowią wśród hobbystów grupę najliczniejszą. Filateliści są również, dzięki charakterowi tego zbieractwa, najściślej związani z otaczającym ich światem. Każde zdarzenie, i to zarówno w skali międzynarodowej jak i lokalnej, upamiętniane jest, jeśli nie specjalnym znaczkiem pocztowym czy serią znaczków, to przynajmniej pamiątkowym datownikiem. Dzięki temu filatelistyka jest dziś dziedziną zbieractwa tak rozległą, że nie wystarczy powiedzieć, iż zbiera się znaczki, ale równocześnie należy określić, jakie znaczki konkretnie się zbiera.

Jednym z najmłodszych kierunków filatelistyki jest filatelistyka kosmiczna. Pisz na ten temat warszawski tygodnik Dookoła Świata:

W Polsce Biuro Wydawnicze „Ruch” wydało katalog „Podbój Kosmosu w Filatelistyce” Cezarego Rudzińskiego. W Związku Radzieckim dziennikarz Jewgenij Saszenkow napisał na ten temat obszerną monografię (300 stron) zatytułowaną „Pocztowe Suweniry Kosmiczkiej Ery.”

Saszenkow przedstawia w swojej książce zestawienie znaczków kosmicznych wydanych na świecie w latach 1957—1967. Oto najciekawsze dane z tego wykazu: Największa

ilość znaczków kosmicznych — 156 — wydał Związek Radziecki. Na drugim miejscu znajduje się Paragwaj, 149 znaczków! Zresztą, Paragwaj wykorzystuje każdy nawet pretekst do rozszerzenia serii swych znaczków kosmicznych: z okazji 100-lecia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża poczta tego kraju wydała dwa znaczki przedstawiające pojazdy kosmiczne... ze znakami czerwonego krzyża.

W dalszej kolejności następują po sobie: Węgry — 76 znaczków, Rumunia — 73, Japonia — 68, Kuba — 64, Panama — 59, Gwinea i Jordania po 48, Polska — 47. Stany Zjednoczone wydały 5 znaczków o tematyce kosmicznej.

Liczne są w księżce Saszenkova polonica kosmonautyczne: reprodukcje polskich znaczków i informacje, nawet tak drobiazgowo, jak fakt stemplowania w Sieradzu znaczków specjalnym datownikiem poświęconym pochodzącemu z tego miasta profesorowi Ary Sztarnfeldowi. (Wybitny socjolog uczonego polskiego pochodzenia, który położył matematyczne podstawy pod socjologiczne sukcesy w kosmosie — przyp. aut.).

Gangsterzy i stacje benzynowe

Jak wynika z danych ogłoszonych w ub. roku — w ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba rabunków na ulicach amerykańskich miast wzrosła o 180 proc., napadów rabunkowych na banki — o 296 proc., na sklepy — o 133 proc., na stacje benzynowe — o 214 proc. Informacje na ten temat wydają się tak już powszechne, że nabierają one wymowy dopiero wówczas, gdy zostają odpowiednio zilustrowane.

Taką właśnie ilustracją jest wywiad udzielony przez niejakiego pana Alana Uhla dziennikarzowi nowojorskiej gazety. Pan Uhl jest dzierżawcą czterech stacji benzynowych w Nowym Jorku. Jego stacje tak często stawały się obiektem napadów rabunkowych, że groziło mu bankructwo. „Ostatnio moi pracownicy padali ofiarą napadów częściej niż raz na trzy miesiące. Początkowo straty zwracało mi przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe. Potem przedsiębiorstwo to odmówiło przedłużenia polisy. Zbyt wiele musieliśmy płacić”.

Wieczorem i w nocy kupić więc może benzynę albo ten, kto legitymuje się kartą kredytową, albo ten, kto ma doładnie odliczone pieniądze. Pieniądze te wrzuca się przez wąską szelęgę do mocnego skarbonka umieszczonego na stacji, przypominającego konstrukcją kase pancerną. Klucz od skarbonka ma w kieszeni właściciel stacji. Wyjmuje on pieniądze raz na kilka dni — przy czym dokonuje tego zawsze o innej porze, by podczas podejmowania pieniędzy, nigdy też nie dokonuje tej czynności sam.

„Od chwili zastosowania tej innowacji — mówi wymalca — czyli od pół roku raz tylko zanotowałem próbę napadu ze strony człowieka, który nie przeczytał wiszącej przed stacją plamy. Odszedł z niczym, bo mój pracownik — który zgodnie z instrukcją nie zabiera ze sobą na stację nawet własnych drobnych pieniędzy — mógł tylko wskazać na skarbonkę i powiedzieć, że sam też chciałbym się do niego dostać”.

Skarbonkę, ze szczelina jak w skryzynie pocztowej, okazał się lepszym zabezpieczeniem niż — stosowane dotychczas na amerykańskich stacjach benzynowych — ukryte włazniki urządzeń alarmowych (np. w spinkach do krawata i guzikach). Mr. Uhl może więc spokojnie patrzeć w przyszłość. Byłoby tylko gangsterzy nie odpowiedzili jakimś racjonalizatorskim kontrpropozycją.

Złote Myśli

Książka pociesza ją, że nie są żonaci, gdy słuchają spowiedzi żon. (A. Salacrou)

— Są ludzie tak nudni, że w pięć minut psują nam cały dzień. (Jules Renard)

Dzentelman — Włamywacz

Londyn od dłuższego czasu cieszył się reputacją prawdziwej oazy względnego bezpieczeństwa, do której wzdychać by mogli mieszkańcy wielkich miast Ameryki. Dlatego tak się stało? Otóż, ze wszystkich metropolii świata, Londyn jest chyba jednym z nielicznych miast, gdzie mieszkańcy mogą spacerować wieczorem po ulicy stosunkowo bezpiecznie. Ilość morderstw, popełnionych w Londynie (wszystkiego razem tylko 86 w ubiegłym roku) jest śmiesznie mała w porównaniu z Chicago, które z ludnością prawie połowę mniejszą od Londynu, miało w tym samym okresie 715. Jeżeli idzie o zorganizowane podziemie przestępcze, mafie, gangi i Cosa Nostra, londyńska wersja może trzymać świecę dla Marsylii czy Nowego Jorku. Statystyka gwałtów ulicznych awantur i napadów rabunkowych jest tak niska, że w rzeczywistości ledwo wyczuwalna.

Na tym tle, spokojni londyńczycy musieli przeżyć, jak podaje „Newsweek” prawdziwie szok dowiadując się, że jeśli chodzi o specjalnie jedną plagę przestępstwa w miastach, a mianowicie włamania, Londyn jest nawiązany prawdziwą epidemią. Według wypowiedzi Szefa londyńskiej policji Johna Waldrona, którego obrabowano dwa razy, nie tylko ilość włamań skoczyła zawrotnie w górę, ale wartość zrabowanego mienia podskoczyła jeszcze szybciej.

W pierwszej połowie 1970 r. ubezpieczona wartość zrabowanej biżuterii, antyków i srebra oceniano na \$26 milionów, to jest prawie 40% zwykła w porównaniu z poprzednimi latami, co robi z włamania jeden z najszybciej rosnących i kwitnących businessów w kraju.

Brytyjskie włamywacze mają niewątpliwie jedną specyficzną i charakterystyczną dla nich właściwość, której nikt nie kwestionuje. I tak, na przykład, specjaliści którzy operują w modnych i eleganckich dzielnicach na Mayfair, Kensington i Chelsea są tylko rzadko kiedy uzbrojeni i w żadnym wypadku nie robią użytku z broni tak szybko jak ich amerykańscy kolezcy. W niektórych wypadkach, właściciele domów i włamywacze potrafili nawet wytworzyć specjalny kontakt między sobą.

„Powinieneś wiedzieć, drogi przyjacielu,” pisał w otwartym liście w gazecie jeden z poszkodowanych w licznych włamaniach, „że obecnie, po Twoich kalkulatorach, raczej regularnych wizytach, nie ma u nas w domu już nic więcej cennego co warto byłoby zwędzić. Jeżeli mimo to, masz zamiar jeszcze raz włamać się i mieć przy tym ochotę na gorącą buleczkę i filiżankę herbaty, proszę, zawiadom nas z góry kiedy nas odwiedzisz to będziemy trzymali drzwi otwarte, a czajnik gotowy na kuchence. W ten sposób zaoszczędzisz sobie kłopotu z włamywaniem się, a nam kłopotu z naprawianiem zamka”. Wprawdzie piszący nie otrzymał odpowiedzi na piśmie, ale od tego czasu włamania ustały.

Interesującym faktem jest również to, że wielu brytyjskich włamywaczy jest raczej dosyć głupawych i tępych. „Trzeba by było ich właściwie aresztować tylko za to, że są tacy kretyni i idioci”, narzekał niedawno jeden z detektywów Scotland Yardu. „Nawprawdę, to jest cud, że tym durniom udaje się w ogóle coś kiedyś ukradnąć”. Niedawno, mężczyzna w białym kombinzonie robotniczym zjawił się w domu przy Hyde Park i oświadczył młodej baby-sitterce, że przyszedł zpererować o c h ł a d z a c z na pierwszym piętrze. Pomimo, iż na pierwszym piętrze nie było nigdy żadnego ochładzacza, dziewczyna wpuściła go do środka, gdzie facet szybko załatwił się z biżuterią i luzną leżącą gotówką. Przed wyjściem, baby-sitterka zaprosiła przystojnego mechanika na herbatę i ciasteczka i zaproponowała wspólne obejście kryminalnego programu na telewizji. Kiedy, w godzinę potem, właściciel mieszkanka wrócił do domu, „mechanik” ciągle jeszcze tkwił przed telewizją. Zamiast zabawić gościa w dalszym ciągu, „niefaktowny” gospodarz związał go sznurkiem i wezwał policję.

Powody tej niezwyklej fali włamań (oblicza się, że w 1971 roku będzie 300,000) są różne. Niektórzy Brytyjczycy winią

za to społeczne zmiany w ostatniej dekadzie od zaniku szacunku dla rodziców do kwestionowania tradycyjnych instytucji. Wielu londyńczyków składa całą winę na zbyt łagodne i pobłażliwe prawa i niski wymiar kar. W wypadku poprzedniej niekaralności, włamywacz może z reguły liczyć na zawieszenie wykonania kary; w wypadku recydywy — najwyżej sześć miesięcy więzienia i to bardzo często również z zawieszeniem.

Czego jednak włamywacze londyńscy powinni się naprawdę najbardziej obawiać, to chyba samych siebie. Kilka tygodni temu, w nocy, włamywacz otworzył wytrychem frontowe drzwi i na palcach zaczął wchodzić na schodach do góry. Na najwyższym piętrze, wślizgnął się do sypialni, gdzie z punktu wpakował się na bielizniarkę i wyrwał drzwiami w duże lustro wiszące na ścianie, rozbijając je w kawałki. Zbudzona piekielnym hałasem, którego narobił włamywacz, para małżeńska w sypialni zapaliła światła, i n f o r m a c j e następnie gościa co do diabła tu robi o tej godzinie. W odpowiedzi, włamywacz wyjął z kieszeni dużą pistolet i zaczął zbliżać się w groźnej postawie do małżeńskiego łóża gospodarzy. Kiedy to robił, poknął się o leżący dywan, upadł na kant łóżka, tracąc na chwilę przytomność i raniąc sobie przysto rękę na potrząskanym rewolwerze, który jak się okazało, był z plastyku. W tym samym czasie, kiedy pani domu siedziała na głowie u bezwładnego intruza, mąż zadzwonił po policję, która przyjechała i zastała niefortunny włamywacza, całego we łzach.

„Raczej wrzeszcząca historia”, rozczuł się inspektor Scotland Yardu. „Para małżeńska ciągle otrzymuje listy od faceta, który ich przeprosza za narobienie im tylu kłopotów w nocy. Oczywiście sprawa nie poszła do sądu.”

Historie londyńskich włamywaczy potwierdzają, że czasy Robin Hood'ów i Arsene Lupin'ów nie przemijają tak zupełnie bezpowrotnie i że nawet w naszych dzisiejszych, zmaterializowanych czasach trafi się od czasu do czasu dzentelman-włamywacz. Chicogoccy specjaliści są, zdaje się, mniej romantyczni i uczuciowi niż ich londyńscy kolezcy za oceanem. Ale kto wie, może w Chicago, gdzie mieszkającym też należy się czasami jakaś ulgowa taryfa nawet w postaci zwolnienia z odpowiedzialności za oceanem. Ale kto wie, może w Chicago, gdzie mieszkającym też należy się czasami jakaś ulgowa taryfa nawet w postaci zwolnienia z odpowiedzialności za oceanem. Ale kto wie, może w Chicago, gdzie mieszkającym też należy się czasami jakaś ulgowa taryfa nawet w postaci zwolnienia z odpowiedzialności za oceanem.

A. L.

WIÓRA SPOD PIÓRA

OGŁOSZENIA

Ogłoszenie w zachodniemieckim „Rhein Neckar Zeitung:”
“Uwaga studenta, pomiody dojrzałe do udziału w demonstracjach oddam bezpłatnie. . .”

Ogłoszenie w zachodniemieckim dzienniku „Main Post:”
“Uwaga amatorzy, oryginalne kafele z basenu Goeringa do sprzedania. . .”

PLOTKI, PLOTECZKI

Carl Foreman, amerykański producent i scenarzysta filmowy mieszkający w Anglii, przystąpił do kreowania filmu pt. “Młody Winston” opartego na książce Churchill’a “My Early Life” (z lat 1874—1908) w roli tytułowej wystąpił ma trzech aktorów. Jak twierdzi Foreman, sfilmowanie tej książki było najgorętszym zajęciem sir Winstona.

“ZYCZLIWY PRZYJACIEL”

Jeden z świętochłowickich inżynierów — pisze “Goniec Polski” — otrzymał kilka anonimowych listów, w których “życzliwy” przyjaciel ostrzegł go, że ktoś skrzywdzony przez niego czyha wieczorami pod jego domem na okazje, aby go pobić. Zaniepokojony inżynier, kiedy zbyt późno musiał wracać do domu, prosił swego syna i jego kolegę o ochronę, na co dawał im 100 zł. Nie wiadomo ile setek kosztowałyby inżynierowi a ochrona osobista, gdyby nie przypadek — szukając jakiegoś podręcznika w szafce syna znalazł w niej adresowany do siebie anonim przygotowany do wysyłki. Dryblas przyznał się, że straszny oca, aby w ten sposób zdobyć parę setek na kieszonkowe. Tatus nie okazał zrozumienia dla potrzeb syna i sprawił mu solide lanie.

"Tribute To The Age Of Aquarius"

The intriguing world of astrology is explored charmingly as Ice Capades spins the wheel of the Zodiac in its 31st production coming to the Chicago Stadium for a 16 show engagement from February 23 through March 7.

The entire second half of the ice spectacular is devoted to the powers of the universe with beautiful girls and dashing men gliding over the ice to the original music of talented composer / arranger James Harbert.

Production numbers include a swinging party entitled "An Astrological Affair," "Supporting Ariens," "Librans' Moods in Music," and "Sagittarian's World of

Chance." A special treat for Gemini is presented by Dave Pitts and his show-stealing skating chimp, Spanky, in their "Alice in Blunderland" story.

And, providing the laughs for the astrological trip are the Yodelin' Tyrolean, Terry Head, and popular ice pantomimist, Freddie Trenkler with a special "Message to Virgo."

Ice Capades salutes the dawning of the Age of Aquarius in its grand finale, "TRIBUTE TO THE AGE OF AQUARIUS," as a giant Zodiac wheel brings together the 12 astrological signs, capturing all the glamour excitement and beauty of a super-spectacular show.

Council 2 PNA Ladies Bowling League

STANDINGS

	W.	L.
Veterans Cleaners	4 1/2	24 1/2
Doody's Lounge	42	27
Eddie & Helen's	41	28
Alderman Marzullo	38	31
Ronnie's	36 1/2	32 1/2
Dr. Swiatek	33 1/2	35 1/2
Pola Foods	30 1/2	38 1/2
Ross' Lounge	30	39
Harvey Wrecking Co.	26	43
Lemparts' Lounge	23	46

TOP INDIVIDUAL SERIES

Rosalie Berezoski 193-231-186
— 610 Real nice bowling Rosalie.

Top Six High Game Scratch

Rosalie Berezoski 231-193-186,
Helen Muich 189, Diane Lukaszek 182, Karen Case 178.

Veterans Cleaners won two from Eddie & Helen's. Doody's won two from Ronnie's. Alderman Marzullo won two from Dr. Swiatek even with Rosalie's 610 series, THOSE GIRLS WERE REALLY HOT ! ! ! ! ! Pola Foods won two from Harvey Wrecking, and Ross's Lounge won three from Lemparts' Lounge. HEY TEAM ! ! ! ! !

DOODY'S LOUNGE: D. Michalak 447, L. Duda 405, V. Forks 467, A. Stacoviak 429, J. Kwasy 455.

ROSS' LOUNGE: K. Case 470, A. Gray 391, M. Moroni 406, M. Brewer 422, M. Willy 299.

LEMPARTS' LOUNGE: M. Vana 479, L. Platek 375, A. Kadas 366, I. Moranda 362, B. Polakowski 279.

EDDIE & HELEN: M. Kapke 429, S. Tully 441, M. Bloyd 357, C. Tully 399, C. Piskac 430.

VETERANS CLEANERS: K. Szweduk 479, M. Novak 380, J. Bank 459, M. Novick 364, D. Lukaszek 475.

ALDERMAN MARZULLO: V. Wojdyla 437, A. Adelman 439, H. Klimala 426, M. Wojdyla 437, H. Szymonik 406.

DR. SWIATEK: R. Berezoski 610, R. Rosal 449, A. Tyrakowski 366, M. Baran 373, G. Tyrakowski 334.

HARVEY WRECKING CO.: J. Cuber 414, R. Grygienc 349, J. Policki 375, G. Kasprysk 297, T. Rossi 367.

POLA FOODS: H. Muich 483, B. Schroeder 357, V. Schab 406, S. Cochara 426, R. Karabel 349.

RONNIE'S: M. Lilek 508, C. VanWinkle 405, G. Zichmiller 435, C. Tyka 406, A. Zitnik 346.

Kronika z Bridgeportu

Marianna Ulańska Nie Żyje.— Instalacja Zarządu Biblioteki Im. A. Mickiewicza. — Sprawy Lokalne

Dnia 31-go stycznia o godz. 10 rano zmarła ś.p. Marianna Ulańska, członkini Tow. Białego Orła Piastów, Grupa 1570 ZNP i Tow. Bractwa Niewiast Różańca św.

Pogrzeb odbył się 3-go lutego z zakładu pogrzebowego Rran. A. O-ówieji do kościoła św. Barbary, gdzie o godz. 10ej rano została odprawiona Msza św. za spokój jej duszy. Po odprawieniu obrzędów liturgicznych orszak żałobny wyruszył w stronę cment. Zmartw. Pańskiego, gdzie zwłoki złożono na parceli rodzinnej. Zmarła pozostawiła w żalu Waclawa Walter, Maria Kazimierza (Josephine), syn i synowa; Kaz. Pawła, Jadwigę (Józefa) Małeckiego, Ewe, Józefa Perlińskiego, Margie Palewski i Anne (Józefa) Szoł, siostry i szwagrowie; Stanisław Ulański, szwagierkę, 3 wnucząt, 5 prawnuć oraz liczną dalszą rodzinę; przyjaciół i znajomych. Zamieszkiwała w Dzielnicy Bridgeport.

Niech odpoczywa w spokoju.

Pogrzebem zajmował się Fran. A. Owieja, pogrzebowa z Barbary.

Z Posiedzenia Biblioteki Im. A. Mickiewicza

W czwartek, 4go lutego odbyło się roczne posiedzenie Tow. O-światy i Biblioteki im. Adama Mickiewicza, na którym zapadły poważne uchwały. Po zainstalowaniu zarządu przez prezesa Michała Oleszkowicza, podana została kolacja przez Annę Zalesiak oraz odbył się krótki program. Urzędniczy przyrzekli pracować dla dobra Domu im. Adama Mickiewicza a nowo obrany Bibliotekarz pan Fronczak oznajmił, że urzędować będzie na sali w każdą środę od 7:30 do 9 wieczorem. — Książki do czytania wypożyczone będą tylko w tym czasie. Prezes podziękował paniom za przygotowanie smacznej kolacji — paniom delegatkom i pani gospodyni A. Zalesiak.

Century Social Club

Posiedzenie Klubu odbyło się w piątek, 29 stycznia w sali Laurak's Corner Hall, pnr 3224 South Aberdeen. Z powodu nieobecności prezesa R. Walczaka nowoobrana prezeska Pat Wysocki zagala posiedzenie. Obecnych na posiedzeniu było 40 członków, ważne sprawy zostały załatwione, jak również z kasy wyasygnowano 25 dol. na szpital niewidomych i 25 dolarów do Kongresu Polonii Amer.

Klub Century jest zorganizowany na cele dobroczynne i posiada "Czarter", zapraszamy nowych członków do wstąpienia w nasze szeregi. Następane posiedzenie odbędzie się w piątek 19 lutego w sali wyżej wymienionej. — Dątek do Kongresu Polonii Amer. zostanie wręczony prezesowi ZNP Mazowieckiemu na posiedzeniu Gminy 80 ZNP. — Zarząd klubu: Patrycja Wysocka, prezeska; S. Strań, sekret. prot.; M. Grabowski, wiceprez.; A. Bednarkiewicz, wiceprez.; E. Kmieć, sekret. fin. i skarbnik; E. Wysocki, marszałek.

Z Instalacyjnego Posiedzenia Oddziału Bridgeport

W ubiegłą niedzielę 7-go lutego Oddział Bridgeport nr 11-ty Ligi Morskiej odbył instalacyjne posiedzenie na którym załatwiono dużo spraw dotyczących Oddziału i Organizacji Ligi Morskiej. M.in. uchwalono wysłać każdemu członkowi i członkini książeczkę z losami za \$2 z prośbą o jej zakupienie. Oddział w tym roku nie urządzi zabawy "Social", będą tylko rozdane książeczki. Nagrody: \$10 pierwsza, \$5 druga, trzecia — \$3; losowanie odbędzie się w pier-

wszą niedzielę czerwca br. Każdy członek otrzyma książeczkę pocztą, zapłacić można na każdym posiedzeniu.

Przyjęcie od Zarządu odebrał były prezes Klubu Polska Wieś p. Józef Wieniec.

Z Posiedzenia Centrali Tow.

W poniedziałek 8-go lutego Centrala Towarzystw Bridgeport Civic League, odbyła posiedzenie na którym wybrany został nowy zarząd w składzie: Wł. Tomaszewski, prezes; Anna Lewandowska, wiceprezeska; Lorence Zalesiak, wiceprezes; ofia Tor, sekret. prot. i finansowa; Franciszek Bartosik, kasjer.

Instalacja nowo obranego zarządu odbędzie się w poniedziałek, 8-go marca. Towarzystwa będą zawiadomione listownie.

Centrala nadal pracować będzie dla dobra Dzielnicy, kościoła i całej Polonii na Bridgeportcie, bronić będzie naszych polskich interesów i dobra obywateli tu zamieszkałych. Posiedzenia Centrali odbywać się będą w każdy drugi poniedziałek w sali im. A. Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul. o godz. 7:30 wieczorem.

Organizacja pod nazwą Bridgeport Civic League powstała około 30 lat temu, przy pomocy ś.p. proboszcza prałata Bona. Do Centrali należały wszystkie Towarzystwa Narodowej i spora liczba Tow. kościelnych, Osada 26 i Osada 73 oraz Organizacje K C były członkami Centrali.

Na miesięczne posiedzenia przychodzili księża, z par. Najśw. Marii Panny Nieust. Pomocy i par. św. Barbary; na każdym prawie posiedzeniu prałat Bona był obecny. Praca w Centrali zaczęła się rozwijać i Centrala postarała się by aleje (boczne ulice) przy czyszczone raz w tygodniu przez miasto.

Obecnie Centrala chce zdobyć więcej reprezentacji w Wardzie, więcej polskiej młodzieży, aby i polska młodzież mogła zdobyć stanowisko aldermana lub wardowego, komitymana lub ine posady. Nie mamy tej reprezentacji, o którą starać się będzie Centrala.

Sprawy Ogłoszeń Świątecznych

Korespondent Kroniki z Bridgeport podaje do wiadomości, iż obecnie zbiera ogłoszenia świąteczne na Wielkanoc do Dziennika Związkowego; wskazanym jest aby każdy kupiec zamówił ogłoszenie świąteczne przynajmniej za \$10. — Natomiast Tow. za \$15 dwa razy do roku; na Boże Narodzenie i Wielkanoc.

Ogłoszenia należy przysłać na następujący adres, wraz z przekazem bankowym: Wł. Tomaszewski, 2906 So. Archer Ave., Chicago, Illinois 60608.

Posiedzenia Towarzystw

Tow. Synowie Ziemi Polskiej, Grupa 1824 ZNP odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, 14go lutego w sali im. A. Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul. Ważne sprawy są do omówienia i członkowie są proszeni o liczne przybycie.

Tow. Sokół Polski Gniazdo 3-cie

odbędzie swoje posiedzenie jutro w czwartek 11-go lutego o godz. 8-jej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Członkowie i członkinie są proszeni o przybycie.

Tow. Białego Orła Piastów Grupa 1570 ZNP

będzie miało posiedzenie w przyszłą niedzielę 14 lutego o godz. 2-jej po południu w sali im. A. Mickiewicza, 3312 So. Morgan ul. Ważne sprawy są do omówienia i członkowie są proszeni o liczne przybycie.

Tow. Sokół Polski Gniazdo 3-cie

odbędzie swoje posiedzenie jutro w czwartek 11-go lutego o godz. 8-jej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Członkowie i członkinie są proszeni o przybycie.

Chrzan z Śmietaną

Oskrobać duży korzeń chrzaru (horseradish root), utrzeć na tarce i pozostawić w chłodnym miejscu na kilka minut, ażeby ostry zapach ułotnił się. Później do chrzaru dodać kwaśną śmietanę rozbitą z ugotowanym żółtkiem z jajka, trochę cukru i dobrze wymieszać. Chrzan taki podaje się do pieczonej szynki, gotowanych ryb lub do gotowanej wotowiny.

PTYSIE DO ROSOŁU

- 1/2 filiżanki wody
- 1/2 filiżanki masła
- 1 filiżanka mąki
- 2 jajka
- 1/2 łyżeczki soli

DZIAŁ KOBIECI



Komplet z dzianiny: ciemne spodnie i tunika w jasno i ciemne pasy, z krótkimi rękawami.

W Rękach Matek Spoczywa Lepsza Przyszłość Świata

Prawie każdej matce zdarza się, że w duszy jej rodzą się pytania czy czyni ona wszystko dla dzieci, czy dobrą drogą idzie. Zważała to ostatnie pytanie wymaga bliższego zastanowienia się i rozważy.

Świadomość kierunku jest ściśle związana ze świadomością celu, do którego dążymy. Czy to już wszystko. Nie, jeszcze nie. No i ten cel podać należy trzeźwiej ocenić. Może się zdarzyć, że w chwili rozmowy sam na sam ze swoją duszą urzy matka, że celem, do którego dzieci swoje dzień po dniu kieruje, jest kariera życiowa, zdobycie stanowiska, może za cenę utraty godności własnej, może za cenę poniżenia innych, może za cenę uczciwości. A zaczęło się niewinnie, tak na pozór słusznie: "Chcę, aby dzieciom moim było lepiej, lepiej na świecie".

Chęć dobrobytu i wzajemna miłość matki i dziecka nie są to rzeczy ujemne, przeciwnie, nie wolno ich tylko stawiać na miejscu pierwszym jedynym. Gdy z tego punktu

spojrzymy na nasze życie i jego obowiązki wobec naszych dzieci, zobaczymy jak wszystko się rozjaśni i uprości. Dobre stanowisko i powodzenie życiowe nie jest warte ceny czytego sumienia i charakteru. Zrozumiemy, że nie chowamy dziecka dla siebie, że jesteśmy jedynie opiekunami, stróżami tej małej istoty, której przeznaczeniem jest jej własne życie i która sama nieś będzie odpowiedzialna za nie, że więc nie wolno ani osłabiać pieczętami i odporności dziecka, ani łamać wszelkich przejawów jego silnej woli. Do życia przygotowuje się przez własne ofiarne życie.

Tak tylko pojęta być powinna i miłość i władza macierzyńska — jako ofiarna służba. Taka tylko miłość nauczy przyszłe pokolenie żyć należycie. W dzisiejszych czasach zmateralizowania i rozpętanych egoizmów i drapieżnych apetytów rąk matek postawiona jest lepsza przyszłość świata.

Przepisy Na Smaczne Potrawy

CZARNINA

Czarninę można robić z prosięcia, gęsi lub kaczki. Należy przygotować nieco octu, osolić go, ostudzić i w ten ocet puścić krew w czasie zarzynania gęsi, kaczki lub prosięcia. Po zagotowaniu rosołu z kości wołowych, osoleniu go, wrzuca się jarzynę, parę grzybow, cebuli, oraz kawałek świeżej słoniny ze skórką. Gdy to wszystko ugotowane na miękko, przecedzić i zaprawić krwią. Dodać octu do cmaku, parę łyżek cukru i zagotować, pilnując aby się nie zwarzyło.

ZRAZY ZWIJANE

- 1 funt befsztyku (round steak)
- 2 suche bułki
- 1 łyżka masła
- 2 cebule
- 1 jajko
- 1/2 łyżeczki soli
- zycypta pieprzu
- wędzona słoninka (bacon)
- 1 łyżka mąki
- parę suchych grzybów

Pokrajac mięso na małe kwadraty, dobrze zbić, osolić, popieprzyć i posmarować następującym farszem: rozmozczyć bułki we wodzie, wycisnąć gruntownie z wody, potem dodać dobnitku posiekanego cebule, jajko, sól, pieprz i dobrze wymieszać. Po nalobieniu farszu zwinąć zrazy mocno, owinąć plasterkiem wędzonej słoninki, przymocować wykałaczką (toopkpic), lekko przyrumienić na gorącym tłuszczu. Potem zalać wodą lub rosołem, zagotować, dodać suszone grzybki poprzednio wymoczone w wodzie i dobrze wymyte z płasku, przykryć i dusić na wolnym ogniu aż mięso będzie miękkie.

Star Schedule For Mill Run

The Mill Run Theater in the Golf Mill Shopping Center in Niles will inaugurate its spring season in mid-April.

Attractions will include Wayne Newton, April 13-18; Danny Thomas, April 23-May 2; Harry Belafonte, May 4-16; Buddy Hackett and Anthony Newly, May 18-30; Sergio Franchi, June 8-13; Liberace, July 9-18; Sergio Mendes and Brasil '66 July 20-25; and Shcky Greene, July 27-Aug 1.

The Mill Run Theater has a seating capacity of 1,800 with seats no more than 15 rows away from the performer. To further insure intimacy and maximum viewing the theater has a revolving stage.

Daybook of America 1771-1871-1971 By CLARK KINNAIRD

No. 2 Early in 1771, the Virginia Gazette published at Williamsburg by William Rind, reported, "Yesterday was married, in Henrico, Mr. William Carter, aged twenty-three, to Mrs. Sarah Ellyson, relict of Mr. Gerard Ellyson, deceased, aged eighty-five, a sprightly old girl with three Thousand Pounds Fortune."

Publication of property "value" of a bride was not unusual in the forthright journalism of that time. Then, under laws of most Colonies (as in England), a husband came into immediate possession of the more tangible assets and accounts of a relict, meaning widow of a man of property.

It was not extraordinary that Washington, Jefferson, and Madison, among other Virginians, married widows. Mary Newton Stanard's Colonial Virginia: Its People and Customs (newly reprinted by Singing Tree

Press, Detroit) cites cases of clergymen suing women for breach of promise because well-fixed widows had inconsiderately changed their minds about being parsons' wives and surrendered themselves and property to other opportunists. (The clergy had a law passed, Mrs. Stanard attests, banning a woman from being engaged to more than one man.)

The property transfer provision worked both ways. A man so enraptured by some female as to marry one whose husband had debts, or had inherited responsibility for debts of her father or other close kin, was bound by law in most Colonies to assume these. However, it was possible in other Colonies for a bride to skirt—or unskirt—debts, by marriage en chemise, based on an old assumption in common law that if a bride came to a wedding without property of any kind, she was shryven of all encumbrances.

Hence so-called "smock weddings." A blanket was stretched close to the altar. The bride disrobed behind it and threw clothes out an open window. Her hand was thrust through an opening in the blanket for the ceremony. The rite at end, attire was passed behind the blanket, and she emerged then for the bridegroom's kiss and congratulations of the guests.

A 19th century artist took vulgar license in depicting [—] a "smock marriage."



SALA DO WYNAJECIA

Na Bankiety, Wesela lub Obchody i inne okazje. Zgłaszać się: DO DOMU POLSKIEGO 3310 So. Morgan ulica ANNA ZALESIAK, Zarządczyni Tel. FR 6-4455 Obsługa grzeźna. Ceny przystępne. Przyjmujemy zamówienia przyjęć po pogrzebie. Potrawy przyrządzane przez doświadczoną kucharkę.

POSTAGE PERSONALITIES

By Keki & Hansen Feb. 10 BIRTHDAY OF WILLIAM A. WHITE 1868-1944 American Newspaper Editor Won Pulitzer Prize in 1923 for Editorial Writing Author

Studia Wschodnio-Europejskie w Buffalo State College

Dwa lata temu staraniem dr. Włodzimierza M. Drzewienieckiego zostały zorganizowane w Buffalo studia wschodnio-europejskie. Celem profesora Drzewienieckiego było nie tylko utworzenie centrum studiów polskich, które pomimo licznej ludności pochodzenia polskiego zamieszkującej Buffalo i okolice, do tej pory nie potrafiło stworzyć. Próby były, jak n.p., tzw. Permanent Chair of Polish Culture przy Canisius College, zainicjowany przez s.p. dr. Bogdanę Pawłowicz, ale ta i inne próby zostały zniweczone przez jakieś ciemne i wrogie polskości siły, przynoszące Polonii jedynie kompromitację. Nauczony doświadczeniem przeszłości dr. Drzewieniecki postanowił oprzeć swój program na instytucji stanowej, od Polonii i jej liderów niezależnej. Poza tym, pragnął on nie tylko stworzyć studium polskie, ale także platformę naukowo-kulturalną, na której mogłoby nastąpić zbliżenie i współpraca wszystkich narodów Europy Środkowo-Wschodniej ujarzmionych przez Rosję Sowiecką i zagrażanych przez Niemcy.

Po dwóch latach można powiedzieć, że wysiłki dr. Drzewienieckiego przyniosły pożądane rezultaty. W Buffalo State College, przy której to uczelni program został utworzony pod jego kierownictwem, studenci mogą kształcić się w historii Polski i Europy Wschodniej do stopnia magisterskiego włącznie. W tym czasie wprowadzono wszystkie potrzebne kursy z historii, języków, literatury i innych przedmiotów.

W bieżącym roku akademickim Buffalo State College zajęło trudną na pełnym etapie, poza profesorem historii, także profesora języka polskiego i literatury (prof. Eleonora Korzeniowska). Zaprowadzono trzy lata języka polskiego i rok literatury polskiej. Wszystkie kursy prof. Korzeniowskiej cieszą się dużą popu-

larnością i ściągają studentów z innych uczelni buffaloskich oraz osoby starsze pragnące uzupełnić swą wiedzę z zakresu języka i literatury.

Dyrektor programu, który inicjuje i koordynuje całą pracę, wzbogaca program wykładami i koncertami. Otrzymał on także pewną pomoc finansową od paru osób z Buffalo, jak n.p. ks. prałat Maksymilian Bogacki i dr. E. Fronczak-Bukowska, oraz organizacji, jak n.p. Polish-American Council on Cultural Affairs. Przychodzą mu także z pomocą niektóre fundacje amerykańskie oraz Fundacja Kościuszkowska. Dzięki temu program ma skromne fundusze na swą działalność, a także na nagrody i stypendia. Studium ma już program wydawniczy a także zainicjował wymianę naukowców i publikacji z polskimi wyższymi uczelniami. Wymiana studentów z Polską jest przygotowywana i może się zacząć na jesieni. Pertrakcje z innymi krajami Europy Wschodniej trwają.

W bibliotece Buffalo State College udało się stworzyć pierwszy zbiór dzieł z historii i literatury polskiej. Jeden z pokojów biblioteki został nazwany The Fronczak Room i stał się stałą wystawą kultury polskiej i zbiornicą dokumentów dotyczących historii Polonii.

Poza studium polskim dr. Drzewienieckiemu udało się także zrealizować stworzenie płaszczyzny współpracy kulturalnej między braćmi narodami Europy Środkowo-Wschodniej. Rok temu zaprowadzono historię Węgier i język węgierski (prof. Joseph Ertavy-Barath) i obecnie studiuje ten język około piętnastu studentów. Księgozbiór węgierski co do wielkości jest trzecią kolekcją narodowościową Europy Wschodniej, po rosyjskiej i polskiej. Organizacja węgierska także zapewniła programowi pewne fundusze na wzbogacenie programu, ponad budżet uniwersyte-

Ostatnio w ramach programu wprowadzono także język ukraiński (prof. Vera Wilkosz). Decyzja ta okazała się bardzo trafną, gdyż odrzuca zgłoszą się piętnastu studentów (siedmiu z college i ośmiu z Uniwersytetu Buffaloskiego). Społeczność ukraińska popieściła także z pomocą finansową i wyraziła gotowość współpracy z innymi grupami narodowościowymi.

Na jesieni projektuje się wprowadzenie studium serbsko-horwackiego.

Dr. Drzewieniecki zainicjował nowe metody pracy polegające na ścisłej współpracy uniwersyteckiej z miejscową ludnością pochodzenia wschodnio - europejskiego. Mianowicie grupy narodowościowe organizują komitety doradcze, które współpracują z dyrektorem programu, popierając jego działalność finansowo i propagandowo, oraz stanowią łącznik z miejscową ludnością. Do tej pory zostały zorganizowane i pracują dwa takie komitety, polski i węgierski. Komitet ukraiński jest w trakcie organizowania. Przykładem tej współpracy narodów niech będzie chociaż fakt, że szlendarzy amerykańskie i symbole zniszczone przez wandalów zostały zastąpione nowymi wspólnym wysiłkiem trzech grup narodowościowych, polskiej, ukraińskiej i węgierskiej.

Eksperyment dr. Drzewienieckiego jest niesłychanie ciekawy i pożyteczny. Być może, że uda się na płaszczyźnie naukowej i kulturalnej osiągnąć to czego nie udało się zrobić na płaszczyźnie politycznej, jak n.p. zbliżenie polsko-ukraińskiego. Wydaje się, że wszyscy wschodnio-europejczycy, a zwłaszcza grupy narodowościowe zamieszkałe na pograniczu Niagara w stanie New York powinny być inicjatywę jak najbardziej gorącą poprzeć. Z pewnością miarą wartości polskiej emigracji będzie od jakiego stopnia potrafi ona wykorzystać to co się robi w Buffalo celem realizacji polskich celów kulturalnych.

Zainteresowanym osobom i to nie tylko Polakom podajemy adres tego niezwykłego, gdyż stworzonego właściwie bez niczyjej pomocy, programu naukowego, który rozwija się tak imponująco przynosząc zaszczyt nie tylko Polakom ale i innym narodom Europy Środkowo-Wschodniej. Dr. W. M. Drzewieniecki, Chairman, Program in Soviet and East Central European Studies, 1300 Elmwood Avenue, Buffalo, New York 14222.

Kalendarzyk Posiedzeń

Środa, 10 Lutego

Tow. Wolność, Grupa 1776 ZNP odbędzie swe posiedzenie w środę, 10 lutego, w sali Skarbnika ZNP Edwarda Moskala pnr. 831 N. Ashland Ave. Początek o godz. 8ej wiecz. Prosimy członków i członkinie o liczne przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.—K. Krawczyk, prezeska; J. Serak, sekr. prot.; B. Pawłowska, koresp.

Czwartek, 11 Lutego

Tow. Rzemieślników Polskich Grupa 127 ZNP odbędzie swe posiedzenie w czwartek, 11 lutego, o godz. 7ej wiecz., w sali Skarbnika ZNP p. Edw. Moskala, pnr. 5639 N. Milwaukee Ave. Zarząd Tow. usilnie prosi wszystkich członków i członkinie o liczny udział, gdyż są do załatwienia bardzo ważne sprawy dotyczące wszystkich członków. Za zarząd: Stanisław Woźniak, prezes; Karol Wójciszewski, sekr. prot.

Posiedzenie Tow. Orzeł Polski Grupa 523 Z.N.P., odbędzie się w czwartek, 11-go lutego, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave., — początek o godzinie 8-jej wieczorem. Obecność członków jest pożądana.

Sekretarz fin., będzie urzędował na sali od godz. 6:30 wieczorem. Członkowie zalegający z podatkami, proszeni są o przybycie i ich wyrównanie.

H. Zieliński, prezes; A. Mall, sekr. fin.

Piątek, 12 Lutego

Tow. Nadwiślańska Grupa 759 ZNP, zaprasza wszystkich członków i członkinie na regularne posiedzenie, które odbędzie się w lokalu pnr. 2258 N. Mango ulica, w piątek, dnia 12 lutego, o godz. 7:30 wieczorem. Upraszamy wszystkich członków o liczne przybycie.

Jan Jurek, prezes; Stanisław Wodka, sekr. prot.

Tow. Tysiąc Walecznych Grupa 877 ZNP, odbędzie swe posiedzenie w piątek, 12 lutego, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey Ave., o godz. 7:30 wieczorem. Sekretarka finansowa będzie przyjmować podatki od godz. 6:30 wieczorem. Uprzejmie prosimy członków o przybycie.

Antoni Krukar, prezes; Stanisława Krukar, sekr. prot.

Niedziela, 14 Lutego

Klub Parafii Zassów zawiadamia wszystkich członków, że posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lutego, o godz. 2:30 po południu, w sali Głęb, pnr. 2256 So. Albany Ave.

Wiele spraw jest do załatwienia sprawa "Social Party" która odbędzie się w niedzielę, 14-go marca, dlatego prezeska wraz z całym zarządem uprasza wszystkich członków o liczne przybycie. — Zofia Piękoś, prezeska; Aniela A. Bartkiewicz, sekr.

Klub Kępczan odbędzie swoje miesięczne i instalacyjne posiedzenie w niedzielę, 14-go lutego, o godz. 2-jej po południu, w sali Związku Klubów Małop., 1400 W. Superior ulica.

Dwie bardzo ważne sprawy są do załatwienia i dlatego usilnie prosimy wszystkich członków o przybycie. Po posiedzeniu odbędzie się przyjęcie dla wszystkich członków. — Ludwik Matusiak, prezes; Maria Popiołek, sekr.

Tow. "Sztandar Wolności", Grupa 1126 Z.N.P., odbędzie swoje zebranie w niedzielę, 14 lutego, o godz. 2 po południu, w sali Wydziału Kongresu P.A., 1838 W. Division St. — Sekretarz finansowy będzie przyjmował wpłaty ubezpieczeniowe już od godz. 1ej po poł. Tematem zebrania będzie sprawa połączenia się z Grupą 127.

Za Zarząd: — K. Musielak, prezes; S. Pyka, sekretarz prot.

Tow. Sztandar Wolności, Grupa 1010 Z.N.P., odbędzie swe regularne posiedzenie w niedzielę, 14 lutego, o godz. 2-jej po południu, w sali pnr. 1101 N. Damen Ave., róg Thomas ul. Są ważne sprawy a przedewszystkim zapisywanie nowych członków, — aby nasza Grupa 1010 Z.N.P., odżyła na nowo. Wszyscy członkowie proszeni są o obecność.

Weronika Gaweł, prezeska; Fr. Sikora, sekr. prot.

Zebranie Oddziału Sanitariuszek L.M.

Regularne posiedzenie miesięczne Oddziału Sanitariuszek odbędzie się w czwartek, 11go lutego, w sali Leszczyński, 2532 W. Fullerton Ave. — o godzinie 8-jej wieczorem.

Obecność koleżanek jest wymagana, gdyż będą ważne sprawy dyskutowane.

W. Sidor, prezeska; J. Krool, sekretarka.



OCZEKUJĄC na powrót do domu mężów-astronautów pani Louise Shepard (po lewej), żona dowódcy załogi Apollo-14, oraz pani Louise Mitchell, żona astronauty Edgara Mitchell, nie zaniebują codziennych zajęć domowych.

Hodowla Rasowych Koni w Polsce

Spośród wielu ras u nas hodowanych, świetną opinię w sponie wyczynowym zyskały sobie konie rasy wielkopolskiej, które coraz liczniej interesują się kupcy z Austrii, Włoch, Holandii, krajów skandynawskich oraz NRF. Natomiast polskie anglo-arabskie już niejednemu sukces na międzynarodowych konkursach hipicznych.

Fachowców ze Stanów Zjednoczonych interesują szczególnie — na corocznie organizowanych w Polsce przez Centralne Handlu Zagranicznego "ANIMEX" aukcjach — polskie konie czystej krwi arabskiej, których cena waha się w granicach 12-15 tysięcy dolarów.

Hodowla koni tej rasy ma w Polsce bogatą tradycję, liczącą ponad 170 lat, a w pewnych rodzinach poszczycić się można udokumentowanymi liniami, aż do 1803. Już bowiem w latach 1803-1804, 1817-1818 Roman i Eustachy Sangusko zorganizowali wyprawę do Arabii by stamtąd sprowadzić najcenniejsze okazy koni jako materiał zarodowy. Za nimi wyruszył Wacław Rzewski, Juliusz Dzieduszycki i inni.

Do wielu państw europejskich sprowadzono wówczas ogiery i klacze arabskie dla uszlachetnienia koni rasy krajowej, jak i celem zakładania własnych stadnin koni czystej krwi arabskiej — rasy wyjątkowo urodziwej i szlachetnej. Na zalety koni rasy

Pobór Wojskowy w Illinois

W miesiącu marcu w stanie Illinois zostanie powołanych do czynnej służby wojskowej 984 poborowych w porównaniu z miesiącem lutym kiedy powołano 1,338 osób. Marcowy pobór obejmie rekrutów z loteryjnymi numerami od 1 do 100 włącznie.

Czeki Za Nadpłacony Stanowy Podatek

Dyrektor Stan. Służby Podatkowej George E. Mahin ogłosił we wtorek, by osoby, którym przysługiwał zwrot pieniędzy za nadpłacony stanowy podatek w ub., roku, zdecydowały przedłożyć nowy raport zeznaniowy za ubiegły rok. Jak wiadomo w ub. roku około 2,200 osób, które spodziewały się zwrotu za nadpłacony podatek stanowy, nie otrzymały ze stanu żadnych czeków. Widocznie ich zeznania nie wpłynęły do stanu, albo wysłane czeku nie dotarły do rąk tych osób, gdyż po prostu zaginęły.

Fotostatyczne kopie zaszkroczonych zeznań stan. podatku mogą być także wystarczające, — oświadczył dyr. G. Mahin.

Wzrost Zachorowań Na Gruźlicę w Chicago Heights

Dr Edward A. Piszczek, kierownik Pow. Wydz. Sanitarnego na przedmieściach, podał do wiadomości wzrost, do 213, zachorowań na gruźlicę w 1970 roku. Wskaźnik ten dotyczy przede wszystkim Chicago Heights, gdzie zanotowano 23 zachorowań, w porównaniu do 4-eh w 1969 r. W 16-stu wypadkach badania naprowadziły na ślad roznosiela choroby, w pozostałych 7-ku zachorowań, mężczyzny zamieszkałego na południowym krańcu miasta.

Według sprawozdania Dr. Piszczek, na terenie całego pow. Cook stwierdzono w 1970 r. 22 zachorowań na gruźlicę, w porównaniu do 35 w 1969 r.

arabskiej, która w światowej historii hodowlanej uważana jest za pierwszą i przodującą, złożyło się wiele czynników, między innymi kontynentalny, suchy klimat Arabii, duże nasłonecznienie i duże różnice temperatur między dniem a nocą, sucha pasza, koczowniczy tryb życia Beduinów w ciężkich pustynnych warunkach oraz ciągle prowadzone potyczki między plemionami.

W tych warunkach konie Arabów hartowały się, co w efekcie wpłynęło na ukształtowanie się ich organizmu, a także na charakterystyczne dla nich walory takie jak wytrzymałość, odporność i szybkość.

Na przestrzeni dziesiątków lat polskie stadniny odnosiły niejednemu sukces międzynarodowy. Wystarczy przypomnieć miłośnikom koni karierę ogiera arabskiego "Skowronka" ze stadniny w Antoninach. Urodzony w 1909 r. z Ibrahima i Jaskółki został sprzedany w r. 1913 do Anglii słynnej wówczas stadniny w Crabot Park będącej własnością Lady Wentworth. Na licznych konkursach otrzymał tytuł championa koni arabskich uznany w końcu za najpiękniejszego "konia stulecia".

W czasie ostatniej wojny stadniny polskie poniosły olbrzymie straty. Okupant wywoził najcenniejsze okazy różnych ras z których wiele po wojnie nie udało się już rewindykować. Przez okres 25 lat państwo włożyło wiele wysiłku i środków w przywrócenie dawnej wysiłku i środków w przywrócenie dawnej świetności polskich stadnin.

Dziś stadnina koni czystej krwi arabskiej w Janowie Podlaskim (założona w 1817 r.) znana jest na całym świecie, a ostatnio budzi szczególne zainteresowanie w Stanach Zjednoczonych, gdzie coraz większa popularność zyskują sobie wycięgi koni arabskich.

Zakupione np. w roku 1969 przez p. Rubina polskie ogiery arabskie "Sambor" i "Algorab" odnoszą na amerykańskich torach wycięgów duże sukcesy. Kupiony także do Ameryki w 1963 r. ze stadniny Janowskiej ogier "Nabor" osiągnął tam na licytacji fantastyczną cenę 150 tysięcy dolarów.

Skoro już jesteśmy przy "końskiej" tematyce należy zwrócić uwagę na ogromny, w całym świecie rozwój sportu jeździeckiego i duże zainteresowanie jazdą konną wśród amatorów. W Polsce duża frekwencja cieszą się tzw. "Wakacje w siodle". Stąd też przydatne może być poinformowanie Czytelników, że Polskie Biuro Podróży "Orbis" urządza również dla gości zagranicznych podobne imprezy w kilku swoich ośrodkach położonych w malowniczych okolicach kraju np.: przy stadninie w Białym Borze (koło Koszalina), w Dłusku i Lubniewicach (województwo łódzkie), w Łącku (koło Płocka) i w Raroku (koło Poznania). Sezon główny trwa od 15 czerwca do 15 września. Koszt pobytu wynosi dziennie od 7-10 dolarów. Obejmuje pełne utrzymanie, komfortowe zakwaterowanie oraz dwugodzinną jazdę konną. Jeźdźcy mają możliwość wyboru najpiękniejszych koni i trenują pod okiem wybitnych instruktorów. Dla jeźdźców zaawansowanych urządza "Orbis" w październiku i listopadzie tzw. biegi myraskowe z przeszkodami na trasie wynoszącej około 30 kilometrów, a w dzień św. Huberta — patrona myśliwych — "pogoń za lisem" połączoną z piknikiem przy ognisku, a później bankietem. Imprezy te trwają 4 dni a cały koszt wynosi 52-58 dolarów.

Lekarze Szpitala Powiatowego Ujawnią Swoje Dochody

Dyrektor Szpitala Pow. Cook oświadczył, iż lekarze zatrudnieni na pełnym etacie będą poproszeni o ujawnienie swoich dochodów. W czasie posiedzenia Powiatowej Rady w dniu wczorajszym dyr. James Haughton stwierdził, iż wymaga tego specyficzna sytuacja, ponieważ wiele osób sądzi, że oprócz uspożeń w szpitalu lekarze posiadają ponadto wysokie dochody. Dr. Haughton dodał, że szpitalna komisja dowiedziała się, iż niektórzy specjaliści pobierają wysokie honoraria za prowadzenie wykładów w chica-goskich akademiach medycznych. Ujawnienie zatem dokładnych dochodów lekarzy umożliwi ustalenie odpowiednich uspożeń i obowiązków, powiedział dr. Haughton.

Mówiąc o szkole pielęgniarzkiej istniejącej przy szpitalu dyrektor stwierdził, że są poważne trudności w tej dziedzinie, ponieważ kandydatki nie są dostatecznie przygotowane w miejskich szkołach średnich ("public schools"). W związku z powyższym faktem

komisja szpitalna zwróciła się do władz federalnych o przyznanie dotacji w wysokości \$100,000 na pokrycie kosztów związanych z dodatkowym dokształcaniem kandydatek na pielęgniarzki. Szkoła pielęgniarzka posiada 3 klasy po 60 dziewcząt w każdej.

Rada Powiatowa krytycznie ustosunkowała się do ustalonego przez komisję budżetu w wysokości \$111,658,016 dla Szpitala Powiatowego oraz dla Oak Forest Hospital, w tym również na potrzeby szkoły pielęgniarzkiej. W roku 1970 budżet ten wynosił \$71,825,650.

W odpowiedzi, dyr. Haughton powiedział: "Staramy się tylko przekształcić nasz dziesiętnastowieczny szpital w szpital 20-go wieku". Stwierdził on, że poprzednie fundusze wystarczą wyłącznie na pokrywanie pod s t a wowych kosztów przy posługiwaniu się przestarzałym sprzętem i wyposażeniem medycznym.

Komisja twierdzi również, że konieczne jest dodatkowe zatrudnienie w obu wyżej wymienionych szpitalach 984 osoby, z czego większość stanowiąliby lekarze i pielęgniarzki.

Aresztowany Za Szybka Jazdę

Michael Oldenkamp, lat 18, zam. pnr. 3823 Williams ul., Westmont, ścigany przez 13 aut policyjnych, zderzył się z 3-ma patrolami, na 22-jej i Meyer ul. w Oak Park. Oldenkamp jechał z szybkością 42 mil na godzinę w strefie, — gdzie przepisowa szybkość nie powinna przekraczać 30 mil. Na sygnał patrolowego, Roberta Nordella, kierowca nie zatrzymał się, lecz zwiększając szybkość do 100 mil na godzinę, co zmusiło policjanta do wezwania pomocy.

W pościgu, trwającym całą godzinę, wzięło udział 13 patroli policyjnych. Przy ulicy 22-jej, w najbardziej ruchliwym ośrodku przemysłowym, samochód Oldenkampa zderzył się z trzema autami policyjnymi. Nikt nie odniósł obrażeń. Oldenkamp i jadący z nim Otis Coffield, lat 18, — oskarżeni o pogwałcenie przepisów, stawią się w sądzie Melrose Park, 25 marca.

"Dziennik Związkowy" najlepiej informuje w sprawach polskich szych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza i ciocia moja, s. p.

Cecylia Rachel
(z domu Feret; żona s. d. Ludwika Rachel)

Czł. Bractwa Niewiast Różańca Św. przy par. Św. Franciszka z Assyżu, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 9go lutego 1971 r., o godzinie 3:00 nad ranem, w podszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 4255-59 W. Division ul. do kościoła Św. Franciszka z Assyżu (Msza Św. o godz. 10-jej rano), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Edward S. i brat Czesław, C.S.C., synowie; Anna, snytwa; Barbara Ann i Debra Ann, wnuczki; Józefa Feret, bratanica, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: L. A. Koltsak i Syn. Telefon AL 2-3600.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mój, brat i szwagier nasz, s. p.

Antoni L. Guzik

Członek Klubu Pow. Krosno, nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1971 r., rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2644-46 N. Central Ave., do kościoła Św. Jakuba (Msza św. o godzinie 10ej), a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Emilia (z domu Krzywono), żona; Jan z żoną Adela, brat i bratowa; Apoloniusz, siostra w Polce; szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów.

Pogrzebem zajmują się: Jan Baran. Tel. NA 2-1488.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, teściowa i babcia nasza, s. p.

Weronika Seweryn
(z domu Molda)

Członkini Grupy Nr. 616 ZPRK, nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 9-go lutego, 1971 roku, o godzinie 11:15 przed południem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12-go lutego, o godzinie 10:15 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1718 W. 48-ma ul. do kościoła St. Clare of Montefalco, a stamtąd na cmentarz Zmarłychwstania Pańskiego, na parcele familijna.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Michał, mąż; Virginia (Alvin) Pahl, Michael J. (Beatrice), Eugene (Wanda) i Sophie (Kenneth) Bakos, córki, snytwe, zięciowie i snytwe; 13 wnucząt; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się: Franciszek A. Kozera. Telefon: YA 7-3388. (10, 11)



MILIONOWE STRATY—Edward E. Carlson (u góry), dyrektor linii lotniczych United, oraz Charles C. Tillinghast Jr., przewodniczący zarządu TWA oświadczyli w Waszyngtonie, iż zbyt duża ingerencja rządu w sprawy polityki ekonomicznej obu firm transportu powietrznego, może doprowadzić je do kompletnej ruiny. W roku 1966 dochód obu firm wyniósł \$428 mln. W roku 1970 straty wyniosły \$175 mln.

Nowy Kieszonkowy SŁOWNIK Polsko-Angielski

Angielsko-Polski

Cienki jak brzytwa a jednocześnie zasobny jak biblioteka — wygodny do kieszeni lub torbki.

ZAWIERA 30,000 HASEŁ (słów) i 270 stron druku. Posiada również polską wymowę.

ROZMIAR: długość 5 1/2 cala szerokość 2 1/2 c. grubość 3/4 cala

Trwała oprawa z plastiku.

Cena \$2.00

(wraz z przesyłką)

Zamówienia należy kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Avenue

Chicago, Ill. 60622

(Uwaga — za zaliczeniem pocztowym, C.O.D. książek nie wysyłamy.)

**Polscy Uczni
w Akademii
Astronautycznej**

Paryż (ZW).—Trzech członków ZG Polskiego Towarzystwa Astronautycznego zostało ostatnio wybranych na członków - korespondentów Międzynarodowej Akademii Astronautycznej przy Międzynarodowej Federacji Astronautycznej w Paryżu.

Są to: prof. Z. Pączkowski, prezes ZG PTA — w sekcji nauk technicznych; doc. dr hab. S. Barański, wiceprezes ZG PTA — w sekcji nauk biologicznych; dr O. Wólczek, wiceprezes ZG PTA — w sekcji nauk podstawowych.

**POLSKIE
PROGRAMY RADIOWE
w CHICAGO NADAWANE
CODZIENNIE
w KOLEJNOŚCI
NADAWANIA**

**"PORANNY DZWONEK"
Stacja WOPA**

Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.

**MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik**

**ROBERT
LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC**

Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele

**ROBERT
LEWANDOWSKI
Właściciel**

**GODZINA SŁONECZNA
LIDII PUCIŃSKIEJ**

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

**"TONY PIENKOWSKI
Show"**

Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

**"GODZINA
MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC**

Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.

JADWIGA I ANTONI
PIENKOWSKI, Kierownicy

**"POLSKA
W MUZYCE, PIESNI
I SŁOWIE"
Stacja WOPA**

Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

**"KAWALKADA"
Stacja WOPA**

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30
oraz o 8-jej wiecz.

Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

**"GŁOS POLONII"
WOPA—1490 KC**

Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.

pp. Mgr. JOZEF I SŁAWA
MIGALOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGALA-CIHAK
Kierowniczką

**"KŁOPOTY
SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC**

W Każdy Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz.

Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Abonerszy
PELAGIA I BRONISŁAW
MROZOWIE

**ZENON KWIATKOWSKI
Stacja WOPA - 1490 KC**

od poniedz. do piątku
9-9 wiecz.

Młodzi Piszą:

Spojrzenie z Boku

JACEK ZRYWNY

(Część III)

Jest na uniwersytecie duża, bo składająca się z około 250 osób grupa młodych ludzi, bądź przybyłych niedawno z Polski, bądź wiedzących nieco więcej o kraju rodziców (nieco więcej od „pseudopolaków” i przede wszystkim znających język ojczysty. Grupa ta jest zróżnicowana i przez to podzielona na grupy mniejsze. Dlatego też spróbuję podjąć się scharakteryzowania poszczególnych typowych przykładów. Takie postawienie sprawy nie oznacza bynajmniej, że linia wewnętrznej podziału będzie wytyczona ściśle i precyzyjnie. Będzie to raczej próba wyodrębnienia cech charakterystycznych każdej z tych grup, mimo niestannych zmian tam zachodzących.

Pierwszą grupą młodzieży pochodzenia polskiego jest — użyjmy tej nazwy — „ziota młodzież”. Każdy, komu tematyka życia współczesnej młodzieży polskiej nie jest obca znajdzie dużo podobieństw pomiędzy młodzieżą tu opisywaną, a złotą młodzieżą w kraju, dołączając do tego „młodzież bananową” czyli dzieci wysokich urzędników państwowych. Cechą charakterystyczną owej młodzieży, zarówno tujejszej jak i krajowej, jest wszechobecny cynizm związany z chęcią wyzycia się. Mimo że młodzież zaliczana do powyższej grupy jest właściwie odnoga zbiorowiska „Atomic” czy „Silver Cloud” i stanowi mniejszą część ogółu, jest ona najbardziej krzykliwa i widoczna. Wniosek stąd, że nawet podświadomie młodzieńcy ci próbują zabytnąć wśród rówieśników; po prostu chcą być znani i popularni. Zachowują się jednak zbyt bufońkowo, by ktoś brał ich poważnie. Przecież wdzianko, odpowiednia fryzurka i towarzystwo lalkowato wyglądającej panny to nie wszystko. Nawet ładny samochód nie pomoże, gdy w głosie siedzą głupstwa.

Ciekawą rzeczą jest fakt, że część tej młodzieży jeździ do Polski, lecz nie myśli się co do ich intencji. Dolary wzięte stąd naprawdę pomagają; tam bliżej, a i to jak spontanicznie! Samochód pożyczony z angielszczyzną robią furorę. Nareszcie sny i marzenia naszych zadufanych w sobie młodzieńców zostają ziszczone. Są źródłem podziwu, który ciągle wzmacnia rosnący jak na drożdżach mit amerykańskiego życia.

Korzyść z takich wypadów jest raczej wątpliwa. Wszak młodzież owa jeździ do Kraju po to, by zaspokoić swe małe ambicjki lub też ukryć własną bezideowość, nie starając się wyciągnąć żadnych pozytywnych wartości z kontaktów z rodakami. Obserwując tych ludzi na terenie chicagowskim czasami myślę, że chętnie pozbyliby się oni polskości. Śmieszne jest, gdy silą się na angielszczyznę w rozmowach ze swymi polskimi znajomymi, śmieszne jest ukrywanie ich polskiego pochodzenia, a wręcz tragiczne są próby jak najszybszego zamerykanizowania się, które nic, poza opłakany mi rezultatem przynieść nie mogą. Uśmieiałem się niedawno słysząc wywody pewnego bęwała o szacunku, jaki mają dla nie niego amerykańscy koledzy. Mówił: „nikt mnie nie bierze za Polaka, bo nie mam polskiego wyglądu (jaki niby jest polski wygląd?!), nie mówię z polskim akcentem i dzięki temu jestem szanowany”. Logika takich wy-

wodów nie zasługuje bynajmniej na komentarz. Wpływ amerykanizacji i pomieszania pojęć jest tu zbyt widoczny. Inną znów grupą są tzw. „zlepki”. Nazwę tę wymyśliłem sam jako chyba najbardziej dobitną w stosunku do tych młodzieńców. Wywodzi się ona od amerykańskiego słowa „greaser”, które w slangu przedstawia obraz młodzieńca o nadmiernie wybrzydlonych włosach, plastikowo-skórzanej kurtce, twardym wyrazie twarzy i ubogiej mentalności.

Tego typu młodzieży mamy w porównaniu do innych grup dosyć sporo. Nie myślę jednak, by warto było się nimi zająwać. Prezentują się oni bowiem arcykomicznie i czasami wywołują wprost śmiech swym zachowaniem—może zresztą w tym jest ich dobra strona?

„Pięknoduchy” to trzecia i zarazem niezbyt liczna grupa. Składa się ona przeważnie z osób urodzonych poza granicami kraju, lub też z osób które wyjechały z kraju w młodym wieku, i otrzymały zastrzyk wiedzy o Polsce od rodziców. Ludzie ci chociaż wychowani w duchu polskim, poza wyjątkami czują do Polski swoistą niechęć. Potępiają „nacionalistyczne” nastawienie obecnych władz polskich (ten tryb myślenia można spotkać w sprawozdaniach wielu „dobrze zorientowanych obserwatorów” z pism amerykańskich), na równi z „nacionalizmem” emigracji. Widocznie stykają się z antypolską propagandą i zafaszowaniami naszej historii, co nie jest trudno znaleźć w podręcznikach szkolnych. Ale nie o to chodzi.

Chodzi o ich błędne pojęcia i mylne zorientowanie w tyżającej problemom politycznych nomenklaturze. Muszę tutaj przyznać, że nieraz spotykam się z błędnym interpretowaniem pewnych terminów i słów, szczególnie przez młodzież przebywającą tutaj od lat. Wydaje się, że nasze pięknoduchy powinny wiedzieć jaka jest różnica pomiędzy nacionalizmem a internacjonalizmem. Otóż nacionalista żąda przywilejów dla własnego narodu, dyskryminując tym samym narody inne. Tymczasem, internacjonalista kocha własny naród, lecz nie dyskryminuje narodów innych. Określenia te zacierpięte ze słownika amerykańskiego (W obecnym słowniku polskim internacjonalizm to po prostu nacjonalizm terminów do teorii marksistowskiej) mogą dać trochę do myślenia naszym zwolennikom braterstwa narodów. Dlatego też, nie jest szlachynnym nazywać Polaków nacionalistami. Przez całe wieki nie byliśmy stroną zaczepną, nie dyskryminowaliśmy innych narodowości. Powstaje pytanie dlaczego niektórzy z naszych studentów, odkładając na bok wrogą propagandę i fałszywe historyczne, wytworzyli sobie tak ujemne pojęcia o własnej narodowości?

Otóż wygląda, że panowie studenci, zwolennicy braterstwa narodów i pomocy dla trzeciego świata, zapominają lub nie chcą zrozumieć historii Polski i jej skutków. Banalne żądania (tylko słowne) pomocy dla krajów biednych i zacofanych, ukrywają bowiem ich własny strach przed odpowiedzialnością za sprawę polską. W moim mniemaniu owo głoszone żądania są tylko przykrywką na brak zaangażowania w polskie racje i



EKSPLOZJA GAZU W LAMBERTVILLE, N. J. — Pracownicy usuwają odłamki w celu wydobycia zwłok młodej dziewczyny, która zginęła podczas wybuchu zbiorników gazu. Dwa wybuchy zbiorników gazu zniszczyły trzy domy w Lambertville, 8 osób zostało zabitych.

**Dr E. Różański "Man of the Year"
Zjednoczonej Am-Pol. Rady
Bankiet Odbędzie Się w Piątek, 12 Lutego,
w Obecności Najwybitniejszych
Przedstawicieli Polonii**

Od kilku lat na terenie Chicago i okolicy intensywnie prowadzi akcję organizacyjną pn: United Polish American Councils (Zjednoczona Polsko Amerykańska Rada) pod prezesurą wybitnego przemysłowca, p. Tadeusza Przybyło, której kwatery mieści się pnr 2905 Milwaukee Ave., w okolicy parafii św. Jacka. Celem tej organizacji jest propagowanie przemysłu i handlu w rękach polskich, United Polish American Councils skupia w swoim gronie mających przedstawicieli naszej Polonii, którzy powzięli sobie za cel przyjsię z pomocą finansową młodym osobom polskiego pochodzenia rokującym przyszłość w świecie przemysłowo-handlowym.

Prezes Przybyło oświadczył: „...mamy wiele organizacji o podłożu politycznym, lecz mamy przegromny brak pomocy dla przyszłych kupców i przemysłowców i godnych poparcia innych interesów, które powinny dominować w życiu naszego społeczeństwa.”

Zjednoczona Polsko - Amerykańska Rada w zapleczu swojej funkcji będzie prowadzić również biuro porady prawnej dla biednej ludności polskiej na terenie tyższym w rozwiązaniu ich problemów życia codziennego.

Rok rocznie the United Polish American Councils wybrało dra Edwarda C. Różańskiego, prezesa Wydziału Kongresu Polonii Amerykańskiej i Dyrektora Związku Narodowego Polskiego "Man of the Year for 1970."

Dr Różański uczczony zostanie na uroczystym bankiecie, jaki odbędzie się w ten piątek, dnia 12 lutego, w sali

problemy. Być może sedno sprawy leży w zakłamanym zwierciadle dzisiejszego świata. Jednakże ci młodzi ludzie już powinni się nauczyć, że do celów ogólnoludzkich naród nasz może dojść tylko poprzez sprawę polską, a nie na odwrót. Pamiętajmy, że w tej drugiej drodze, przy ogromnej ilości uczestników byłoby bardzo łatwo Polskę zgubić.

bankietowej "Pod Białym Orłem", pnr 6839 N. Milwaukee Avenue, w Niles, Illinois.

Dr Różański wybrany został na to zaszczytne miano ze względu na jego wybitne, długoletnie poświęcenie i oddanie się sprawom Polonii, oraz w uznaniu jego doniosłych i pełnych znaczenia kontybuacji i zasług położonych na rzecz spraw oby w a t e l i amerykańskich polskiego pochodzenia.

Mistrzem Ceremonii na bankiecie będzie ruchliwy kongresman Roman C. Puciński.

Czołowi działacze i przywódcy Polonii z prezesem Mazewskim na czele wezmą udział w uroczystym bankiecie. Program artystyczny w wykonaniu p. Feliksa Konarskiego (Ref-En) oraz Stefana Wicika, ulubieńców naszej Polonii. Orkiestra Antosia Kawalkowskiego. Cocktail o godz. 6:30 — kolacja około 8ej wieczorem.

Po dalsze informacje można dzwonić do prezesa UPAC p. Tadeusza Przybyło, tel. 647-0660.

Humor

Jeśli się wleje litr wina białego w usta jednego z braci syjamskich i litr wina czerwonego w usta drugiego z braci — łatwo stwierdzić, że wkrótce obydwaj będą pijani. Zjawisko to nosi nazwę naczynń połączonych.

Pał Antal Eszterhazy, książę Galanty, hrabia edelstetten, arystokrata węgierski z XIX wieku był najszlachetniejszym marnotrawcą swoich a może nie tylko swoich czasów. Jego majątek składał się z 21 zamków, 60 miasteczek, 621 wsi, 100,000 aków ziemi, 100,000 chłopów pańszczyźnianych.

Przez trzydzieści lat hrabia Eszterhazy marnotrawił swój majątek szalejąc na całym świecie. Według przeliczenia na dolary, udało mu się roztrwonić prawie 10,000,000 dolarów. Pokażna to sumka, jeśli wziąć pod uwagę, że książę nie grał na giełdzie, uważając to za rzecz niegodną arystokraty.

Najszlachetniejszymi z brewerri mających zadokumentować jego pogardę dla tego co wszyscy uważają za cenne, były:

1. Zastrzelenie konia własnej stajni, który wygrał Derby;

2. Zniszczenie słynnego dzieła Tyjcana, którym kazał sobie podbić płaszcz w charakterze podszewki.

W XVII wieku na kliperach pływających do Australii i Kanady dzienna porcja wody wynosiła 2 litry na osobę zarówno do picia, gotowania i mycia.

Głos z Podziemi

We wsi Goryczany w Kieleckim slychać spod ziemi głuchy łoskot. Mieszkańcy wioski twierdzą, że w dawnych, lepszych czasach było tu duże miasto, które zapadło się pod ziemię, a dochodzący łoskot to dźwięk podziemnych miejskich dzwonów.

Niestety, rzeczywistość jest bardziej prozaiczna: autorami dziwnych odgłosów są borsuki, które w tej okolicy się rozmnożyły i bodują sobie gniazda na zimę.

PRACA MĘSKA

COMPUTER OPERATOR

THIRD SHIFT — 11:30 P.M. - 7 A.M.

Previous experience need on IBM 368-30 Tape and Disc. Excellent Company benefits include:

- FREE MEDICAL
 - COMPANY DISCOUNT and PROFIT SHARING
- Good starting salary with shift differential.
Call MR. D. JOHNSON, Operation Mgr.

T S C Industries Inc.

4747 N. Ravenswood, Chicago

Phone: 334-7900—Extension 455

POTRZEBA MEZCZYZN

Do Ogólnej Pracy.
Popołudniowa zmiana.

SLOTKOWSKI SAUSAGE CO.

2021 W. 18th Street

**NEEDED
100 TRACTOR TRAILER
TRUCK DRIVERS**

Experienced over the road men. Car hauling experience preferred but will consider all qualified drivers. Immediate employment for those accepted.

Write or Call
**CLARK TRANSPORTATION
CO., INC.**
2200 Edgewater Ave.
Dundalk, Md. 21222
301-633-9100
An Equal Opportunity Employer

**LAB
TECHNICIAN**

To assist Manager. To run Food Laboratory. Background in Lab work necessary. Chemical or Bacteriological required. Degree not essential. For appointment Call 671-2454

CELESTE FOODS
5314 N. Siemens Court
Rosemont, Ill.
An Equal Opportunity Employer

**EXPERIENCED
OPERATOR**

For Etching Department. Excellent employee program. Call Jerry Oslakovic LU 2-6888

PRACA ZENSKA

WOMAN FOR SALES

- Good Opportunity For Advancement
 - Will Train
 - Based on Commission
- CONTACT MR. SHERWOOD 847-2268

**GENERAL OFFICE
and PAYROLL**

Will train in various duties. Must be able to type. Company benefits. Call between 7:30 A.M. - 4 P.M. YA 7-1440

**EXECUTIVE
SECRETARY**

Needed At Once. Good Secretarial Skills, Short-hand required, minimum 2 years experience. Excellent Company Benefits. SALARY OPEN. Apply in person

Dressel's Bakery
6630 South Ashland Ave.

PRACA

**COUPLE OR
HOUSEKEEPER**

Complete charge of a shelter home, nationality not important, live in or go, good home for right person. 626-1439

**Pogorzelec
Prosi Polonię
o Pomoc**

Jakob Wszalek zamieszkały we wsi Rzepiennik Biskupi nr. 122, poczta Rzepiennik Strzyżewski, powiat Gorlice, wojew. rzeszowski, w Polsce, skierował się do Redakcji Dziennika Związkowego prośbę do Polonii o pomoc w wielkiem nieszczęściu.

Jest pogorzelcem, to znaczy państwą pożaru padło wszystko, co miał. Pisze dosłownie, że „spaliło się wszystko, cały dom, krowa, ubrania i zboże. Jesteśmy bez dachu nad głową, dzieci 6-ro matych, troje po domach, bo nie było co jeść, ani w czym chodzić”. Prosi o odzież używaną i pomoc przez PEKAO. Prośba jest zaopatrzona w pieczęć poradni i podpis miejscowego proboszcza ks. Śr. Krzemienia, który stwierdza prawdziwość faktów i prośbę gorąco popiera.

Kto z Polonii posiada starą, używaną odzież, dla siebie niepotrzebną, i ma litościwe serce, to niech pomoże, jak może, biednej rodzinie pogorzelca, posyłając paczkę odzieżową lub dar przez PEKAO na powyższy adres.

**MAINTENANCE
MAN**

DAY SHIFT OPPORTUNITY.

Must have experience in electrical and — or mechanical maintenance in production equipment. Salary open.

For interview call or write:

Mr. Bigott
328-3000 Ext. 381

**National Steel
Service Center Inc.**

2424 Oakton Street
Evanston, Ill.

Pomoc Domowa

**DEPENDABLE WOMAN
WANTED**

Permanent. General housekeeping, light cooking, 3 school age children: 12, 10, 7. Salary open. Must speak some English. Good transportation. 5000 North. 271-9776

DO WYNAJĘCIA

W PAR. N.M.P. ANIELSKIEJ — 5 pokojowe mieszkanie. Dzwonić po 5ej: 278-0735.

DOMY

**BLISKO
CENTRAL AVE.-NORTH AVE.**

Duży, murywany, 2 apart., 6 i 6 dużych pokoi, 3 syp. w każdym. Nowe kafelki łazienki w każdym. Kryte tylnie werandy. Pełen bezn. Nowsze gazowe gor. w. ogrzew., 2 aut. gar. Apart. właściciela udwywanego. Blisko kat. i publ. szkół. Natychmiast, objęcie 1-go apart. \$29,500.

C. H. Adams & Co.

5152 W. Division 261-1872

Domy Poza Chicago

DOM NA SPRZEDAŻ

2 — 4-ki na przedmieściu Wisconsin Rapids. Blisko Wisconsin River. 3/4 akra ziemi. Po bliższe informacje proszę pisać lub dzwonić ZYGMUNT KUJAWSKI Route 2 Box 118 Pittsville, Wis. 54466 Tel.: 715 — 884-2337 Cena \$8,000

KONTRAKTORZY

Zrobić Raz — A Dobrze!

Roboty cieleskie, obicia, dachy, fufgowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynniki. KOMPLETNE PRZEROBKI! Reparaty, wzniesienie i swnięcie. Od formów do planów! w miesiącu i poza miastem. 489-5000

Posiadłości w Polsce

POSIADŁOŚĆ w Polsce, jednorodzinny, niewykończony, dom z garażem i z balkonami w okolicy Uzdrowskiej Szczyrk. Po informacji dzwonić 772-1592.

MILWAUKEE, WIS.

PRACA ZENSKA

TYPIST

Title Underwriter Inc. would like a moment of your time. If you are an above average typist with legal secretarial experience come in and see us.

Title Underwriters Inc. 611 N. Broadway, Milwaukee, Wis.

General Office

We have a permanent and pleasant opportunity available for you.

Hours: 8 A.M. to 4:30 P.M. Must be accurate, neat typist and capable of shorthand. This position requires a girl Friday who enjoys a challenge. (Must have own transportation). PLEASE APPLY

A. R. GIERINGER

TOOL CORP.

Subsidiary of SUNSTRAND CORP. 8075 N. 76th Street Milwaukee, Wisc. or Phone 414-354-7940 Personnel Dept.

DOMY

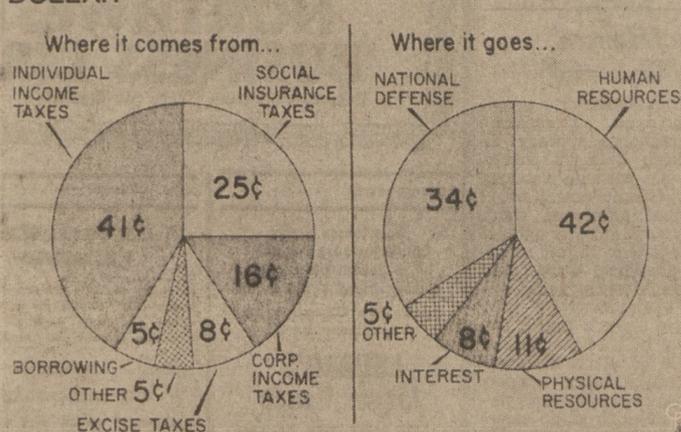
**ATTENTION APARTMENT
SEEKER!**

Here's your opportunity for country living — Hartland Oak Park Apts., Hiway 16 & Hill St. 2 bds., only \$165. Fully equipped and all utilities, except electricity. Vacant.

Phone Now — 414-367-3156 or 367-2484

**Popierajcie Tych,
Którzy Ogłaszają Się
w Dzien. Związkowym**

**THE BUDGET
DOLLAR**



PRESIDENT NIXON'S \$229.2 billion budget for fiscal 1972, which begins July 1 this year, breaks down this way, dollar income and dollar outgo.

Wysyłka Rachunków Za Podatek Realnościowy Będzie Spóźniona

Rachunki za powiat, podatek realnościowy będą przysyłać w tym roku opóźnione, powodując dodatkowe trudności finansowe dla wielu różnych agencji powiatowych. Według słów jednego z członków tej rady, rachunki za ten podatek nie będą gotowe na ostateczną datę, którą jest dzień 1 kwietnia.

Jak rekordy powiatowe za ostatnie lata wykazują to rachunki za podatek opóźnione były w 10-u z ostatnich 15-u lat, powodując opóźnienie wpływów pieniędzy podatkowych w czasie, gdy powiat potrzebował tych pieniędzy najwięcej.

W 1969 roku dwumiesięczne opóźnienie kosztowało różne agencje powiatowe miliony dolarów za procent, kiedy Chic. Rada Szkolna, Chic. Dystrykt Parków lub inne agencje zmuszone zostały do pożyczania tych pieniędzy na swe koszty operacyjne do czasu, póki nie wpłyną pieniądze z podatków.

Jeśliby rachunki nie zostały wysłane na dzień 1 kwietnia, przysyłać odłożone zostałyby na dzień 1 maja i strony podatkowe znajdują się znowu w obliczu konieczności zaciągnięcia pożyczek i opłacania procentów z nich, by

móc podołać kosztom operacyjnym.

Takie opóźnienie oznaczać może, iż podatnicy powiatowi będą mogli otrzymać swoje rachunki podatkowe nie wcześniej, niż po 6 kwietnia, czyli po wyborach na mayora. Prawie już tradycyjnie rachunki te wysyłane są z opóźnieniem w latach wyborów mayorowskich. Niektórzy z republikanów sugerują, iż opóźnienia te są dokonywane celowo, by wyborcy nie udawali się do urn wyborczych z głową pełną wysokich podatków, jakie kilka dni temu otrzymali do zapłaty. Demokraci twierdzą, iż opóźnienia te absolutnie nie są celowe, że wszyscy spodziewają się, iż rachunki będą rozesyłane późno, tylko chodzi o to, jak późno. Przed wyborami mayorowskimi w 1967 roku rozsyłka rachunków za podatek opóźniona była o dwa miesiące, w 1963 o 1 miesiąc, w 1959 roku o 3 miesiące. W ubiegłym roku przekroczenie ostatecznej daty zostało uniknięte tuż przed datą kiedy były skarbnik powiatowy Edmund J. Kucharski i jego sztab zmuszeni byli pracować przez 24 godzin na dobę przez kilka dni i ledwie nadążyli z wysyłką rachunków podatkowych na ostateczną datę.

Pastor Oskarżony o Oszustwo

Claude J. Murphy, lat 44, zam. pnr. 3550 N. Lake Shore, pastor "Ecumenical Temple", został aresztowany w poniedziałek, na podstawie nakazu sądowego, wydanego przed trzema laty. Murphy, po zadłużeniu się w hotelu Astor Tower, 1300 N. Astor, w 1968 r., na sumę \$1,600, uciekł i

był poszukiwany przez policję. W rok później, w 1969, Murphy poślubił w Nowym Yorku, Minnie B. Proctor, wdowę, dziedziczkę obryzmiej fortuny Proctor & Gamble. Małżeństwo to, było największym osiągnięciem w życiu b. więźnia, który odbył kurs korespondencyjny i zdał "egzamin na pastora" podczas odsiadki kary w więzieniu w Jefferson City, Mo. za przywłaszczenie sumy \$1,459 zebranej na naprawę kościoła w St. Louis.

Detektywi przy padkowo trafili na ślad Murphy: Wrócili uwagę na pasażera, który każdego wieczoru przychodził na stację Greyhound w śródmieściu i aresztowali go w celu przesłuchania. W kartotekach policyjnych sprawdzono tożsamość aresztowanego i znaleziono długą listę rachunków, o jakie był oskarżony i skazany. M. in. odsiadywał on karę w więzieniu powiatowym w Joliet, za napad rabunkowy.

Nakaz aresztowania Murphy w 1968 r. został wydany na podstawie skargi, wniesionej przez zarządzającego hotelu Astor, William Wolfa. Wolf zeznał, iż "Murphy przedstawił się w hotelu jako pastor "Ecumenical Temple" i wywarł jaknajlepsze wrażenie". Podczas jego pobytu w hotelu nie zwracano się do niego, ze względu na stanowisko jakie zajmował, o zapłacone rachunku. Dopiero po zniknięciu pastora uderzono na alarm.

W 1955 i 1956 r. odsiadywał karę w więzieniu w Stateville. Podczas ceremonii ślubnej Murphy, który jest Murzynem, określił siebie jako "biednego zdeprawowanego w y r o s t k a z chicagowskiego ghetta, którego dopiero religia naprowadziła na właściwą drogę życia."

Wyłowiono Zwłoki w Jeziorze Michigan

Strażacy wyłowili wczoraj z jez. Michigan, w pobliżu Chicago River, zwłoki Steve Kloc, lat 53, zam. pnr. 2530 N. Luna Ave. Policja prowadzi dochodzenia.

Posiedzenie Prezesów i Sekretarzy Gmin i Zarządu Okręgu 12 ZNP

Posiedzenie prezesów i sekretarzy Gmin Okręgu 12 ZNP i Zarządu Okręgu 12-go ZNP odbędzie się w wtorek, 23-go lutego, w sali Polskich Weteranów Placówki 2, pnr. 4800 So. Wood ul. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

Na posiedzenie proszona jest komisarka Okręgu 12 Helena Orawiec oraz przewodniczący

Komisji Rozwoju dyr. ZC Tadeusz Radosz.

Ze względu na ważne sprawy komisarz Okr. 12 Tomasz Paczyński zwraca się do wszystkich prezesów i sekretarzy gmin Okr. 12-go oraz osób wymienionych o przybyciu na posiedzenie. — Władysław Tomaszewski, koresp. Okr. 12 ZNP.



PRZEDSTAWICIELE WŁADZY oglądają zniszczenia, wyrządzone przez wybuch bomby, wrzuconej do Biura Służby Poborowej w Oakland, Calif. Przed biurem niedługo przedtem odbyły się protesty, między innymi demonstracja antywojenna w 1967 roku.



WIETNAM POŁUDNIOWY — Amerykańscy żołnierze reperują płytę lotniska w Khe Sanh, na którym będą lądować samoloty transportowe. Była baza lotnicza opuszczona przez oddziały Piechoty Morskiej w 1968 po dłuższym oblężeniu przez komunistów służące jako baza zaopatrzeniowa w akcji przeciwko komunistom w północnej części Wietnamu Południowego.

Wniosek Obniżenia Stanowego Podatku Dochodowego

Wczoraj w Springfield w Izbie Reprezentantów został przedstawiony przez Roberta S. Juckett (R-Park Ridge) wniosek obniżenia stanowego podatku dochodowego o 20 proc. Stawka podatku od indywidualnego dochodu zmalała by z 2½ procent do 2 procent. W przypadku przedsiębiorstw stawka ta została by obniżona z 4 proc. do 3,2 procenta.

Równocześnie, Juckett zaproponował wyeliminowanie podziału dochodu uzyskanego z podatku dochodowego z lokalnymi władzami miejskimi. Jak dotychczas 1/12 część stanowego dochodu z tego tytułu jest przekazywana miastom. Jeżeli poronowana ustawa zostanie przyjęta przez Legislaturę wpływy zmaleją o \$200 milionów. W bieżącym roku fiskalnym stanowy podatek dochodowy ma wynieść tysiąc milionów dolarów, z czego \$80 do \$85 milionów zostanie przekazanych lokalnym władzom miejskim.

Repr. Juckett oznajmił, że

mimo że istnieje wyraźna różnica między dotacjami dla miast i sumą, która odpadła by po obniżeniu stopy podatkowej istnieje jeszcze szereg rezerw, które wydaje się wprost bezmyślnie. W nowych warunkach władze byłyby bardziej odpowiedzialne za wydawane pieniądze.

Inny wniosek przedstawił w Izbie delegat z Highland Park (D) Daniel M. Pierce, który zaproponował żeby rodzice mogli wpisywać na listę koniecznych wydatków przy wypełnianiu formularzy stanowych koszty czesnego za studia swoich dzieci. Ustawa ta byłaby z pewnością wielką pomocą i bodźcem dla prywatnych uczelni i szkół. Bez przekazywanych bezpośrednich dotacji finansowe wpływy zwiększyłyby się liczba studentów, zakładając że rodzice mogliby odjąć od sumy swego dochodu podlegającej opodatkowaniu sumę kosztów czesnego w szkołach prywatnych.

Dwa Pożary Dziś w Nocy Wyrządziły Znaczące Szkody

Pożary, jakie wybuchły ubiegłej nocy w Starym Mieście i na zachodniej stronie Chicago wyrządziły znaczne szkody. 3-piętrowy budynek przy Wieland i North ul., został poważnie uszkodzony, a w kilka minut później ofiarą płomieni padł hotel Bedford, 1310 W. Jackson Blvd., spalony doszczętnie. Komendant straży pożarnej Curt Volkamer powiedział, iż przy gaszeniu dwóch pożarów użyto jedną trzecią sprzętu straży całego m. Chicago, m. in. 3 dźwigi nożycowe. Pozostałe 3 znajdują się w warsztacie reperyjnym i prawdopodobnie będą się już nadawały do użytku. Strażacy zażądali dodatkowego dźwigu do gaszenia pożaru w Bedford Hotel, spotkali się jednak z odmową gdyż w centrali nie było już ani jednego dźwigu.

Volkamer powiedział, iż użyto 45 spośród 125 oddziałów motorowych. Niektóre oddziały skierowano w pobliskie dzielnice miasta, w celu zabezpieczenia przed pożarem w wypadku zmiany kierunku wiatru.

Na Starym Mieście zebrały się tłumy ludzi, ale po kilku minutach zmuszeni byli cofnąć się z powodu dotkliwego zimna i grzączego dymu, który przesłaniał pole widzenia

na przestrzeni kilku bloków wzdłuż North i Wells ulicach. 90 mieszkańców, 45-mieszkańkiowego budynku pozostało bez dachu nad głową. Niektórzy znaleźli schronienie w pobliskim domu pogrzebowym, innym udzielił gościny sąsiedzi i mieszkańcy Sandburg Village.

W budynku mieściły się, poza prywatnymi mieszkańcami przedsiębiorstwa i sklepy, oraz restauracja Old Town Ale House.

Mroźny plyn z gaśnic, które jeździły i chodniki, utrudniając strażakom prace. Jak mówią strażacy, pożar wybuchł na trzecim — lub czwartym piętrze w południowej części budynku.

Pożar w hotelu Bedford — wybuchł o północy, na 2-gim piętrze, w pokoju, który był zniszczony ogniem w ubiegłym miesiącu. Pani Brook, pracownica hotelu po włączeniu alarmu pobiegła na górę, budząc lokatorów. Twierdzi ona, że wszyscy w liczbie 35 osób zdolali opuścić hotel.

William Faley, kier. Oddziału mówi, iż strażacy mieli utrudnioną pracę z powodu zamarniętych hydrantów. — Gaśnice sięgały tylko drugiego piętra.

W obu pożarach nie było ofiar w ludziach.

Policjant Postrzelił Omyłkowo Kolegę

Policjant z Oddz. Englewood, John H. Pappas, postrzelił w poniedziałek, omyłkowo, swego przyjaciela i kolegę po fachu patrolowego Lamont Knazze. Knazze, lat 45, przydzielony do specjalnego oddziału tajnej policji, siedział przy kierownicy swego prywatnego auta, zaparkowanego pnr. 6650 S. Yale ul. W samochodzie znajdowali się także: współpracownik Knazze, William Shaw oraz konfident policji. Pappas odbywał patrol, gdy zobaczył zaparkowane auto z trzema pasażerami, co wydało mu się podejrzane. Podszedł, wraz z towarzyszącym mu policjantem Daniel Luckensmeyer, bliżej, by sprawdzić kto siedzi w samochodzie. W zeznaniach Pappas powiedział, że kiedy zbliżył się do auta promienie słoneczne odbijały się na szybie, utrudniając widoczność i nie rozpoznał siedzącego przy kierownicy Knazze, — zobaczył natomiast w jego ręku karabin i strzelił bez namysłu, raniąc Knazze w ramię, nogę i podbrzusze.

Knazze, weteran policji od 17 lat, znajduje się w szpitalu św. Bernarda, Stan jego nie budzi obaw. Pappas, lat 24,

który służy w policji od 2-eh lat, przeniesiony został do oddziału Englewood w październiku ub. roku.

Knazze zwykle używał swego prywatnego auta w obławach na złodziei i bandytów, zwłaszcza w tych wypadkach gdy towarzyszył mu konfident policji.

Odmowa Wyborów

US Sąd Apelacyjny odmówił wydania zarządzenia wstrzymującego wybory aldermańskie dnia 23 lutego, dopóki nie zostanie ustalona konstytucyjność nowej mapy z nowymi granicami ward. Grupa trzech sędziów ogłosiła w poniedziałek, iż jest za nowymi granicami ward, gdyż zarządzenie wstrzymywania wyborów spowodowałoby trzymanie się starych granic. Zarządzenie na odłożenie wyborów wpłynęło od pięciu aldermanów i innych, którzy pragnęliby czasowego odroczenia wyborów miejskich aż do zarządzenia wydanego przez US Sąd Apelacyjny, na ich zarzut, iż nowa mapa jest niekonstytucyjna.

Sąd Uratował Życie Dziecka

Czterodniowe niemowlę zostało uratowane w Children's Memorial Hospital po dokonaniu zabiegu transfuzji na polecenie sędziego Daniela A. Covelli, kiedy rodzice dziecka odmówili wydania pozwolenia na wykonanie zabiegu na podstawie religijnych przekonań. Zarówno ojciec jak i matka dziecka są świadkami Jehowy. Dziecko cierpi na brak żyłoidalnych czerwonych ciał we krwi.

Walka o Cenę Gazoliny

Na terenie Chicago zaznaczyła się silna walka kompanii. Druga największa w Chicago firma zapatrująca Shell Oil Co. zamierza obciąć swoje poparcie dla sprzedawców i przyłączyć się do walki.

Texaco Oil cofnęła również swój rabat dla sprzedawców w pewnych rejonach już w poniedziałek. Standard Oil Co. była pierwszą firmą, która cofnęła rabat swoim sprzedawcom. W rezultacie tej sytuacji, ceny za regularną gazolinę mogą być na niektórych stacjach wyższe o 10 centów na galonie.

Zalecona cena za regularną gazolinę w rej. Chicago wynosi za 1 galon 40,4 centów. W czasie trwania wojny, niektórzy sprzedawcy reklamują cenę nawet 29,9 centów. Wojna cen będzie trwać aż do ustabilizowania odpowiedniej stawki przez wszystkie kompanie.

Sanki Motorowe Zakazane w Parkach

Rada Chic. Dystryktu Parków ogłosiła we wtorek zakaz używania sanek motorowych zwanych "snowmobiles" na terenie parków miejskich. Rada zatwierdziła również plan budowy dużego pawilonu dla małej, w ogrodzie zoologicznym w Lincoln Parku.

Używanie sanek motorowych lub podobnych pojazdów motorowych może być dozwolone wyłącznie tylko za pisemnym zezwoleniem przyznawanym przez generalnego superintendenta parków. Kilka torów do jazdy sankami motorowymi, które już powstały w kilku parkach są zniszczone, ze względu na brak odpowiedniej ochrony.

Pawilon w Lincoln Parku ma być dwupiętrowy i ma służyć za "dom" dla około 25 dużych małp.

Przewodniczący dystryktu parków Daniel J. Shannon wydał również zarządzenia do ulepszenia oświetlenia w kilku parkach, a szczególnie w Grant Parku oraz na placach pomiędzy Bryn Mawr a Howard.

Walka Ze Skazieniem Spowoduje Wyższe Rachunki Za Elektryczność

Zapowiedź Prez. Nixona nałożenia podatku na węgiel powodujący dwutlenek siarki jako podatku na skażenie powietrza spowoduje i to w krótkim czasie wyższe rachunki za elektryczność, jak oświadczył we wtorek przedstawiciel kompanii Commonwealth Edison. Przedstawiciel ten wyjaśnił iż wyższy dodatek na opał według wymagań prawa stanowego, automatycznie zrucone zostaną przez kompanie na podwyższenie cen za paliwo, na konsumentów.

Prez. Nixon zwrócił się w poniedziałek do Kongresu o uchwalenie nałożenia podatku federalnego na węgiel o zawartości siarki. Prezydent podkreślił, iż plan jego może zachęcić do redukcji dwutlenku siarki przy produkcji. W szeroki swoim oświadczeniu Prezydent podkreślił, iż wysoki stopień dwutlenku siarki naraża społeczeństwo na roczne koszty wynoszące biliony dolarów tak w szkodach dla zdrowia, dla roślinności i rozwoju rolnictwa jak i dla własności prywatnej czy publicznej.

Dyrektor Edison Co. George Travers oświadczył, iż jeśliby plan ujawniony przez Prezydenta stał się prawem, pierwszym skutkiem tego prawa będzie podwyżka ogólnych kosztów produkcji tej kompanii. W krótkiej drodze postępowania, producenci takiego węgla przeczczą wyższe koszty na kupujących węgiel. Kompa-

nia zaś jak Edison, z powodu tych dodatkowych kosztów przeczczą je na konsumentów.

Początkowe raporty odnośnie podatku na węgiel o zawartości siarki wykazują, iż administracja domaga się będzie podatku wynoszącego 1 cent od 1 funta siarki w 1972 roku, podatek ten ma wzrosnąć potem do 10 centów za funt siarki w 1976 roku. Spadnie to wszystko na producentów paliwa.

Wgiel jest głównym źródłem dwutlenku siarki w powietrzu wokół Chicago. Edison Co. jest największym konsumentem węgla, ale ma trzymać się programu używania węgla o niskiej zawartości siarki, który ma sprowdzić ze stanów zachodnich. Proponowany podatek podniesie koszty 60 do 65 centów na 1 tonie węgla z Illinois, a o 20 centów węgla z Wyoming. Kompania Edison zamierza wytworzyć 40 procent swej siły elektrycznej z reaktorów atomowych w 1973 roku. Podatek na węgiel zachęci do korzystania ze stacji nuklearnych.

Mayor Zamierza Utworzyć Pięć Małych Ratuszy w Mieście

Mayor Daley zamierza stworzyć 5 małych ratuszy, kosztem około \$21,3 milionów dol. Zadaniem tych ratuszy dzielnicowych będzie przejęcie pewnych usług na korzyść mieszkańców danego rejonu. Będą to ośrodki usług o szerokim wachlarzu. Mają one powstać w okresie najbliższych dwóch lat.

W dodatku do stworzenia małych ratuszy, utworzone zostaną także cztery nowe ośrodki zdrowia dla obsługi rejonu "Model City" jak — w Lawndale, Woodlawn, "Uptown" i w rejonie Grand Blvd.-Oakland. Koszt budowy tych ośrodków wyniesie ogółem 5 milionów dol.

Pierwsze z wielo-usługowe centrum rozpoczęło budowę 3 miesiące temu w rejonie skrzyżowania Madison i Kedzie. Koszt obliczony jest na \$3,3 milionów. Centrum to otwarte ma być już w przyszłym roku. — Plan utworzenia następných czterech "ratuszy" ogłoszony ma być w raporcie Miejskiego Departamentu Rozwoju i Planowania, jako program głównych ulepszeń. Koszt każdego z tych czterech centrów oszacowany jest na około 4,5 milionów.

Roczny przegląd wszystkich projektów budynków użyteczności publicznej pokrywający okres danego roku i czterech następných lat zwykle ogłaszany jest w grudniu. — Jednakże w tym roku urząd planowania zamierza projekt swój ogłosić w okresie kilku tygodni. Istnieją pogłoski, iż opóźnienie ogłoszenia nastąpiło ze względu na wybory mayorowskie 6 kwietnia.

Kosztorys projektów budowl publicznych obejmujący 5 lat do 31 grudnia 1974 roku podaje plany na sumę 5 bilionów dolarów. Wielo-usługowe centrum dzielnicy —

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Woodlawn ma być w rejonie skrzyżowania 43-iej ulicy i Cottage Grove. Położenia dokładne następných centrów nie zostały jeszcze zdecydowane. Centrum przy Madison i Kedzie ma być wzorem dla następných czterech. Obsługiwać ono będzie około 75,000 mieszkańców.

Usługi obejmować będą od urządzeń pocztowych do opieki zdrowia, nadto usługi pracy społecznej i wydawanie nalepek miejskich na auta. Praca pierwszego małego ratusza wykaże, jakie dalsze usługi należy wprowadzić. Podobne małe ratusze powstać mają w New Yorku i w Detroit i innych większych miastach. Ośrodki zdrowia mają powstać w "Uptown", Lawndale, Woodlawn i Grand Blvd. Każdy z nich ma działać na korzyść mieszkańców objętych pewnymi ulicami, tworzącymi jakby małe miasta, wewnątrz Chicago.

For your car
your home
your life
and your health

State Farm is all
you need to know
about insurance.

See me.

STAN KAPKA

4638 N. WESTERN

BUS. 878-1200

RES. 965-7488



STATE FARM
Insurance Companies
Home Offices: Bloomington, Illinois

NORTHWESTTOWN BUSINESS DIRECTORY

Popierajcie Firmy Które Się Ogłaszają w Dzienniku Związkowym

LIQUOR STORE

Największy wybór importowanych wódek s Polskiej i likerów Baczewskiego i Mikołajskiego w Chicago tylko popularny skład

LENARD'S
Liquor House

1172 Milwaukee Avenue
Telefon: AR 6-4246
Chicago, Illinois 60622

REAL ESTATE

J. B. FALLASCH
I SYNOWIE

Zalutwiał wszelkie sprawy realne sctowe jak kupno, sprzedaż, zmiana budynków hipoteki, ubezpieczenia ognione od wypadków

Telefon ARmitage 6-1517

2871 MILWAUKEE

Pon. wtorek czwartek 9-5 po pol 1-5 wczwartek Piątek 9-5 po pol Środa 9-12 w południe

MIRROS

STAROKRAJSKA, prawdziwa masz ZYWKOROSTOWA Nr. 2, \$200, silnie rozprzewiająca, doskonała na przeziębienia, na bóle muskularne, reumatyczne i artretyczne. Nr. 1, \$200, doskonała na zwiechnięcia, zżmania, stłuszczenia, opuchliznę, podrażnienia skóry i zię cere. Do nabycia w polskich aptekach. Wysyłany przez pocztę, opłacone czekiem lub money order. Dodajcie 25 centów za jeden slipek, po 10 centów za każdy następny. NA COD 1 do Kanady zamówień nie przyjmujemy

MIRROS MEDICINE CO.
2618 W. Division St.
Chicago, Ill. 60622